PULS JAWORZNA

Nr 48 (286) 29 grudnia 2022
NAKŁAD 20 tys. ISSN 2450-8136

BEZPŁATNY TYGODNIK SPOŁECZNO - KULTURALNY

Więcej na str. 3

Rok wielkich wyzwań

| fot. Andrzej Pokuta

REKLAMA

Drogowcy nie zwalniają

We wtorek rozpoczął się kolejny ważny etap przebudowy DK79 w Byczynie. Tego samego dnia zmieniono też organizację ruchu na remontowanym odcinku krajówki w rejonie ulicy Cegielnianej. Kierowcy muszą się liczyć z utrudnieniami. W Byczynie na początek drogowcy pracować będą na odcinku od strony Jaworzna. W rejonie Cegielnianej zamknięty został odcinek jezdni w stronę Centrum.

Więcej na str. 4

Żywa szopka w Betlejem

Mieszkańcy Wspólnoty Betlejem zapraszają do odwiedzenia żywej szopki i wystawy stajenek z całego świata. Jak co roku - w Betlejemskim Ogrodzie Biblijnym na gości stowarzyszenia czekają owce, osły, kucyki, a także gęś, struś i kangur. Działa kawiarenka, a tuż obok płonie ognisko, na którym można upiec sobie kiełbaskę. Szopkę będzie można oglądać do niedzieli, 8 stycznia.

Więcej na str. 5

Felieton

Pazury w gumowcach

Wojciech P. Knapik

Podsumowując: święta, święta i zaś 3 kilo do przodu. Ostatni kawałek serniczka zjadłem w opasce na oczach, nie mogę po prostu już patrzeć na jedzenie. Teraz tylko posprzątać resztki z lodówki, przeżyć sylwestra i można już spokojnie planować Wielkanoc.

Przed nami kolejne 12 miesięcy zmagań z rzeczywistością, które podsumowujemy przy wigilijnym stole. Czeka nas rok wyborczy, więc z każdego kanału telewizyjnego wybije ściek słownych fekaliów. Nie jest dziwne, że rozda się kolejnym grupom trochę pieniędzy, tak wygląda już od jakiegoś czasu największa legalna łapówka wyborcza, za którą i tak my sami płacimy. Ponad 3,4 tys. zł kosztowały w tym roku każdego pracującego podatnika świadczenia, które dostały różne grupy społeczne – wyliczył to pewien poważny instytut ekonomiczny.

Nie da się ukryć, że społeczeństwo ubożeje, ale powiem wam, ludzie kochani, że tego kryzysu, co o nim wszyscy mówią, to nie było widać w przedświątecznym szale zakupowym. Kolejki do kas stały tak wielkie, że ta po promocji z karpiami w jednym ze sklepów, była obok Muru Chińskiego drugim obiektem widzianym wyraźnie z kosmosu. Przelatujące UFO też na chwilę się zatrzymało, ale swoimi czujnikami zeskanowali powierzchnię globu – po raz kolejny nie odkryli śladów rozwiniętej inteligencji, więc polecieli dalej na poszukiwania, podobno wrócą za kolejne kilka tysięcy lat, aby sprawdzić, czy coś się zmieniło. Nie wróżę tym ekspedycjom sukcesów.

Media krzyczały przed świętami, że będziemy w tym roku kupowali mniej, bo zapłacimy więcej i nas nie stać. Tak rzecze specjalista od ekonomii w telewizorni, więc z zasady ma rację, ale zaraz po emisji materiału pokazała się reklama, w której pan miał problem przed świętami, gdyż mu się choinka spaliła wraz z mieszkaniem, ale wziął szybką pożyczkę z RRSO 7 milionów procent i szczęśliwie zorganizował Boże Narodzenie, nawet na kilo baleronu i kapuchę do bigosu starczyło. Jak zwykle nastąpił obłęd karpiowy, we wczesnej fazie, około połowy grudnia pojawiły się pierwsze zrzuty z zamulonym rybskiem, w wersji oczyszczonej i pociętej jedna z sieci handlowych zażądała 80 zł. Reklamowano, że karp został zabity bezboleśnie, wychowany bezstresowo i żywił się tylko ekologicznym, wegańskim pożywieniem. Kilka dni później jednak reklamę zdjęto i karpia przeceniono na 30 zł, life is brutal, nikt się nie dorobił na tym.

W święta poczytałem sobie trochę o nowych absurdach prawnych, których bez liku corocznie dostajemy od Unii Europejskiej. Pamiętamy dobrze kłótnię o krzywiznę ogóra czy banana oraz batalię o żarówki 60W, że o krągłości koła nie wspomnę. Teraz dowiedziałem się kilku ciekawych nowości, a zaczęło się od planu zakupienia świec na świąteczny stół. Ponieważ jestem prosty, niczym biurko z IKEI, nie mam poczucia finezyjności przy takich wyborach, bo dla mnie świeca to świeca – kupujesz, zapalasz i ma się świecić aż do końca swojego lichego żywota. Koniec. Otóż nie jest tak, bo obecnie świece spełniają normy UE, które regulują... wysokość płomienia. Jeszcze nie określono szczegółów, komisja pracuje nad tym.

Unijni urzędnicy zdają się być niezwykle wrażliwi, na sercu leży im dobro wszystkich stworzeń, również kur. By zadbać o ich odpowiednią i humanitarną hodowlę, kilka lat temu powstała unijna dyrektywa dotycząca kur i klatek, która m.in. nakazała hodowcom zapewnienie odpowiednich, nie za małych klatek. Brzmi świetnie, któż bowiem nie lubi jajka od szczęśliwej kury. Jednak o co chodzi w jednym z zapisów tej dyrektywy, mianowicie: „kura w klatce ma stać pazurami do przodu”? To jedna z tych tajemnic, na które nie ma prostych odpowiedzi. Niczym pytanie o pieniądze z pierwszej komunii.

Unijni urzędnicy nie ominęli również swoimi regulacjami tak ważnego segmentu rynku, jakim są prezerwatywy. Zgodnie z wytycznymi, ten najpopularniejszy środek antykoncepcyjny musi spełniać określone wymagania co do wielkości, czyli pomieścić i udźwignąć ciężar 18 litrów nasienia. Kiedyś spotkałem się z testem dwóch popularnych marek tego produktu, jeden wytrzymał 43 litry, drugi 49, więc polecano właśnie ten mocniejszy wariant. Firma będąca producentem tego „słabszego” skomentowała, że gratuluje obfitości. Swoją drogą, prezerwatywa nie nadaje się dla wieloryba, bo on jednorazowo 180 litrów potrafi, taki rozrzutny.

A jak już jesteśmy przy gumie... idealnym przykładem bzdury unijnej są kalosze, a raczej dołączana do nich 24-stronicowa instrukcja użytkownika, zgodna z unijną dyrektywą w sprawie osobistego wyposażenia ochronnego 89/696. Powaga. 24 strony to więcej, niż przeczytał statystyczny Polak w ciągu ostatniego roku. Pasjonującej lektury życzę.

Czego Państwu życzyć w nowym roku? Zdrowia, miłości i jak najmniej idiotyzmów dnia codziennego. I żebyście spotykali na swojej drodze ludzi, których polubi wasz pies, on wie co dobre.

Moje 3 grosze

Trzeba żyć

Grażyna Dębała

Przełom roku to zwykle czas podsumowań, refleksji i planów. Rozważamy, analizujemy, oceniamy i robimy postanowienia. Zwykle chcemy zadbać o kondycję fizyczną, zainwestować w rozwój intelektualny albo zadbać o domowe finanse. Wszystko po to, żeby kolejny rok był lepszy od tego, który właśnie się kończy.

Trzeba przyznać, że ostatnie lata nie były łatwe. Pandemia i wojna w sąsiedniej Ukrainie przyniosły wiele bardzo trudnych do przyjęcia skutków właściwie dla nas wszystkich. Najpierw odczuwaliśmy lęk przed zakażeniem się koronawirusem i chorobą. Musieliśmy się nauczyć pracować i działać w zupełnie nowych warunkach - zaszczepieni, ale mimo to w maseczkach, ze zdezynfekowanymi dłońmi, no i przede wszystkim na odległość. Potem, tuż za wschodnią granicą, wybuchła wojna, a wraz z nią do nas przyszły sceny rozdzierające serca, uchodźcy i inflacja.

Te wydarzenia i ich rozliczne konsekwencje znacząco wpływają na to, jak odbieramy mijający rok i boleśnie uczą, że na wiele dotyczących nas spraw - po prostu nie mamy wpływu. Nie pozostaje nam więc chyba nic innego, jak szczególnie starannie przyłożyć się do tego, o czym decydować możemy. I choć wszyscy sobie tego życzymy, to przecież nie wiadomo, czy kolejny rok przyniesie nam spokój, zdrowie i powodzenie przedsięwzięć, ale jedno jest pewne. Jak słusznie pisał Baptiste Beaulieu: „Trzeba natychmiast żyć! Jest później niż się wydaje”.

Komentarz tygodnia

Horror zwierząt

Anna Zielonka-Hałczyńska

Sylwester za pasem, a to oznacza, że już w najbliższy weekend na niebie zobaczymy fajerwerki. Dla jednych to piękne powitanie Nowego Roku, dla innych to z kolei zbyteczna tradycja. Ale podczas gdy my, ludzie, mniej lub bardziej reagujemy na cały ten hałas i świetlne iluminacje, to już zwierzęta przeżywają w tym czasie prawdziwy horror. Według brytyjskich naukowców - fajerwerków boi się ponad 60 proc. psów. Z kolei po badaniach w Nowej Zelandii okazało się, że na wybuchy panicznie reaguje aż 79 proc. koni.

Zwierzęta mają bowiem o wiele lepszy słuch niż ludzie, np. psy słyszą 3-4 razy głośniej niż my, a dla kotów fajerwerki czy petardy są tak głośne, jak dla nas wybuchająca bomba. Źle na zwierzaki wpływa też nagłe, mocne światło.

Nierozumiejące, co się dzieje, zwierzęta, często zrywają się w panice, uciekają na oślep, robiąc sobie krzywdę. Wiele z nich wpada pod samochody i ginie. Fajerwerki są koszmarem zarówno dla domowych, jak i dzikich zwierzaków. Prawdziwy dramat przeżywają np. ptaki, których setki umierają na zawał serca. A po sylwestrowej nocy ich ciała można znaleźć na ulicach.

Nie róbmy krzywdy naszym braciom mniejszym. Nie strzelajmy w sylwestra!

Szpilki w bruku

Jan Kleszcz

Byle do wiosny

W połowie grudnia Akcja Zima nabrała rozpędu. Wszystko dlatego, że w krótkim czasie spadło mnóstwo śniegu. Na dodatek chwycił tęgi mróz. To nie był łatwy czas dla służb odpowiedzialnych za odśnieżanie, zwłaszcza w południowej części Polski. W Jaworznie też było bardzo trudno. W ciągu niespełna trzech tygodni grudnia pracownicy Wodociągów Jaworzno, walcząc z białym puchem na drogach, przejechali tysiące kilometrów, wysypali na ulice i chodniki setki ton soli i piasku. Pracowali przez całą dobę, często w bardzo trudnych warunkach.

Wielu pieszych i kierowców, zwłaszcza tych, którzy pracują poza Jaworznem i mają porównanie zimowego stanu dróg i chodników w naszym mieście i u sąsiadów, pracę drogowców w Jaworznie doceniało i chwaliło. Jednak znaleźli się też krytykanci. Wiadomo, każdy chciałby, żeby pora roku nie miała większego znaczenia dla stanu dróg. Zwłaszcza jeśli zabrakło czasu, żeby zmienić opony na zimowe. Niestety, nie sposób w jednej chwili usunąć śniegu z ponad trzystu kilometrów jaworznickich dróg, które objęte są odśnieżaniem przez miejskie służby. Tylko do pierwszej kategorii zaliczane są główne drogi komunikacyjne, trasy wlotowe do miasta, jezdnie łączące dzielnice z centrum miasta, dojazdy do najważniejszych instytucji miasta i placówek medycznych, handlowych i wychowawczych. To w sumie 164 kilometry. Rozpoczęcie działań następuje tu do 30 minut od stwierdzenia zagrożenia lub od zgłoszenia przez uprawnione służby. Następnie odśnieżane są drogi kolejnych kategorii. Jest co robić. Szczególnie wtedy, gdy śnieg pada przez kilka godzin, a tak było przez kilka dni grudnia.

Trudno w tej sytuacji narzekać na drogowców. W walce z naturą nawet niezły sprzęt, zaangażowanie i zapał to często zbyt mało. Dlatego do ich wysiłku warto dodać od siebie dobre opony, ostrożność i cierpliwość. Byle do wiosny!

kreska PULSU

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Dystrybucja "Pulsu Jaworzna" bez pisemnej zgody wydawcy jest zabroniona. Sprzedaż bezpłatnego tygodnika jest niezgodna z prawem.

BEZPŁATNY TYGODNIK SPOŁECZNO - KULTURALNY

PULS JAWORZNA

WYDAWCA:
Miejskie Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie
43-600 Jaworzno
ul. Krakowska 8

REDAKCJA:
43-600 Jaworzno, ul. Krakowska 8
32 745 10 30 w. 59
redakcja@mckis.jaworzno.pl
www.mckis.jaworzno.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Grażyna Dębała
grazyna.debala@mckis.jaworzno.pl

REKLAMA:
tel. 32 745 10 30 w. 55
reklama@mckis.jaworzno.pl

Korekta: Dawid Kuś
Skład: Radosław Kałuża
Druk: Polska Press sp. z o.o.
Oddział Poligrafia Drukarnia w Sosnowcu

Rok wielkich wyzwań

Podczas grudniowej sesji radni przyjęli budżet miasta na rok 2023. Wiadomo, że najbliższe miesiące nie będą łatwe. Jaworznianie będą się mierzyć ze skutkami inflacji i spowolnieniem wzrostu gospodarczego, co bezpośrednio przekłada się na miejskie finanse. Mimo to budżetowe założenia przewidują rozwój miasta i inwestycje.

Podstawowe wielkości budżetu | fot. Materiały UM Jaworzno

– *Czeka nas rok nieprawdopodobnych wyzwań* – podkreślał podczas grudniowej sesji **Paweł Silbert**, prezydent Jaworzna.

Ostatnie lata, mimo zamrożonych stawek podatkowych, były dla Jaworzna czasem dynamicznego rozwoju. Zbudowano i zmodernizowano dziesiątki kilometrów dróg gminnych. Przebudowane zostało centrum miasta. Do nowej sieci kanalizacji podpięto setki gospodarstw domowych. Mieszkańcy korzystają z taniego, nowoczesnego, elektrycznego transportu publicznego.

– *Zbliżający się 2023 rok może być jednym z najtrudniejszych w historii jaworznickiego samorządu pod względem wyzwań ekonomicznych. Jest to nadal budżet rozwoju. Chcę uspokoić mieszkańców, że pomimo wielu wyzwań, a często i problemów, mogą nam zaufać, tak jak w poprzednich latach. Przeprowadzimy inwestycje, zapewnimy ich finansowanie. Chcę, żeby mieszkańcy czuli się bezpiecznie w Jaworznie i każdy kolejny rok stwarzał szansę rozwoju, lepszej pracy i komfortu życia w mieście* – podkreśla Paweł Silbert.

Zgodnie z budżetowymi założeniami - w roku 2023 dochody mają wynieść 616,8 mln zł, natomiast poziom wydatków to 705,7 mln zł. Przyszłoroczny budżet zakłada deficyt w wysokości blisko 89 mln zł. Deficyt ma jednak pokrycie w 2023 roku, a różnica między dochodami a wydatkami wynika głównie z przekazania zadań rządowych, realizowanych dotychczas przez gminy, do ZUS. Chodzi tu na przykład o wypłatę świadczeń 500+.

W planie finansowym miasta największy wzrost wydatków dotyczy oświaty i edukacji, transportu miejskiego oraz gospodarki mieszkaniowej i komunalnej. Wydatki na oświatę stanowią najbardziej znaczącą część budżetu. W nadchodzącym roku to 254,8 mln zł. Na każde 100 zł wydane przez gminę, aż 36 zł trafi do jaworznickich szkół i przedszkoli. Co ważne, podwyżkom nie ulegną na razie opłaty za odbiór śmieci oraz za bilety komunikacji miejskiej.

Bolączką wszystkich gmin są podwyżki cen towarów i usług. Dotkliwie odczuwany jest wzrost cen energii elektrycznej i nośników energii, a tych wydatków nie można uniknąć i w oczywisty sposób wpływa to na koszty realizowanych przez gminę przedsięwzięć inwestycyjnych. Mimo to Jaworzno nadal stawia na rozwój i inwestycje. W 2023 roku kontynuowane będą trwające już inwestycje, jak przebudowa DK 79 z budową estakady w Byczynie czy przebudowa ulicy Katowickiej. W planie ujęto też m.in. utworzenie centrum kulturalno-społecznego wraz z rozbudową budynku straży pożarnej OSP w Ciężkowicach, modernizację i przebudowę infrastruktury wodno-kanalizacyjnej czy realizację programu termomodernizacji placówek oświatowych oraz budowę placów zabaw przy przedszkolach.

Inwestycją o strategicznym dla miasta znaczeniu jest wciąż Jaworznicki Obszar Gospodarczy. Jaworzno z sukcesem rozpoczęło starania o środki z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych. Do miasta trafiło 100 mln zł na budowę sieci wodno-kanalizacyjnej na JOG-u. Prace rozpoczną się już w przyszłym roku i będą polegały na uzbrojeniu terenu inwestycyjnego w sieć wodociągową i kanalizację, a także uporządkowanie gospodarki wodami deszczowymi. To działania, które pozwolą stworzyć atrakcyjny dla inwestorów obszar gospodarczy, gdzie w przyszłości zatrudnienie może znaleźć nawet 12 tys. pracowników. Przyszły rok będzie nastawiony na intensywne pozyskiwanie inwestorów i współpracę z Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną, Jaworznicką Izbą Gospodarczą oraz agendami rządowymi.

– *Dysponujemy atutem, którym jest Jaworznicki Obszar Gospodarczy. Przyszło nam przygotowywać wartościowe tereny inwestycyjne w okresie kryzysowym, co jest zadaniem bardzo trudnym. Należy jednak pamiętać, że to właśnie kryzysy są okresem największej aktywności inwestorów, wkraczających w nowe branże czy nowe lokalizacje. Nie wykluczam, iż ostatecznie może się okazać, że rok 2023, zapowiadający się jako niełatwy, będzie dla Jaworzna przełomowy* – podsumowuje Paweł Silbert. ***GD***

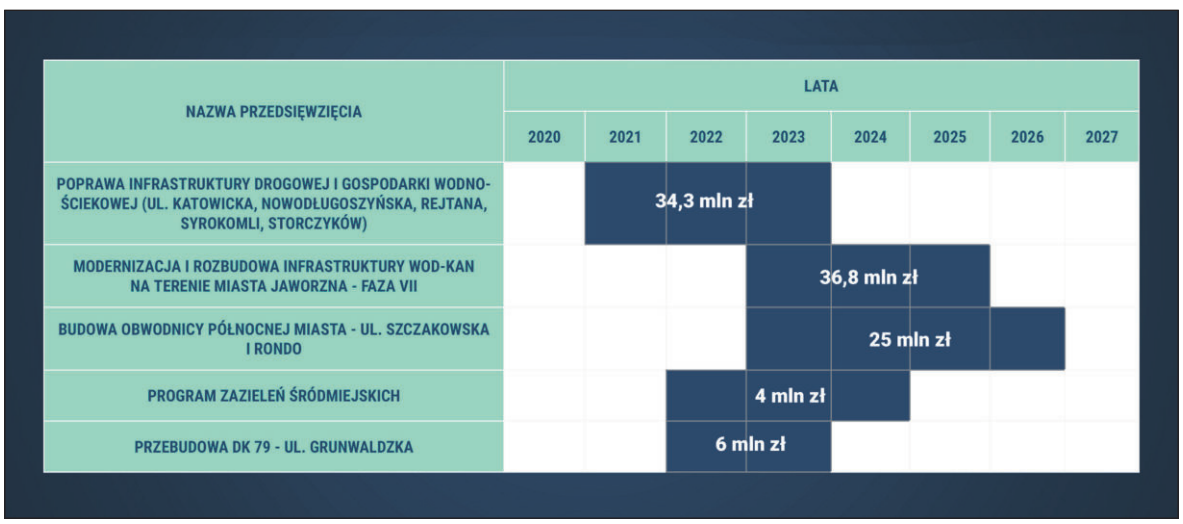

Wybrane przedsięwzięcia wieloletnie | fot. Materiały UM Jaworzno

Pomoc z Jaworzna

Do ogarniętej wojną Ukrainy znów trafiły dary z Jaworzna. Tym razem Ukraińców wsparło miasto i Wodociągi Jaworzno. To kolejna forma wsparcia, jakiej udzielono walczącym o niepodległość sąsiadom zza wschodniej granicy. Pomoc z Jaworzna, koordynowana przez Radę Miasta Złoczowa w obwodzie lwowskim, trafiła do mieszkańców ogarniętego działaniami wojennymi Bachmutu w obwodzie donieckim. – *Jaworznickie Wodociągi przekazały Ukraińcom samochód marki Renault Traffic (rok produkcji 2003). Natomiast Wydział Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności Urzędu Miejskiego w Jaworznie udzielił pomocy rzeczowej w postaci agregatu prądotwórczego, śpiworów, łóżek, karimat, żywności i środków higienicznych* – wylicza **Katarzyna Florek** z Urzędu Miejskiego w Jaworznie.

To nie pierwszy raz, kiedy Jaworzno pomaga sąsiadom z Ukrainy, którzy mimo działań wojennych pozostali w swoim kraju. Od wybuchu wojny Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej w Jaworznie przekazało Ukraińcom kilka autobusów. Pojazdy przekazane przez PKM pojechały za wschodnią granicę po brzegi wypakowane najpotrzebniejszymi rzeczami. Była tam między innymi żywność, koce czy odzież. Podarowane autobusy wykorzystywano między innymi podczas akcji ewakuacji ludności cywilnej. Autobusy z Jaworzna wykorzystywane są też na co dzień na ulicach ukraińskich miast. ***GD***

Królewski orszak

Miejskie Centrum Kultury i Sportu oraz parafia pw. św. Wojciecha i św. Katarzyny zapraszają na świętowanie uroczystości Objawienia Pańskiego. Popularnie zwane świętem Trzech Króli, przypada 6 stycznia.

W całej Polsce odbywają się Orszaki Trzech Króli. Od lat są one organizowane również w Jaworznie. Program najbliższego przewiduje mszę św. o godz. 12 w kościele w Centrum. Po jej zakończeniu jaworznianie pomaszerują na Rynek, gdzie odbędzie się dalsza część wspólnego świętowania, m.in. z udziałem kapeli góralskiej i orkiestry górniczej ZG Sobieski.

Orszak Trzech Króli odbędzie się też w Dąbrowie Narodowej. Jego organizatorami są Klub MCKiS Strażak, Wspólnota Betlejem i parafia Matki Bożej Anielskiej. Orszak rozpocznie się o godz. 16 przed remizą OSP Dąbrowa Narodowa. Królowie zatrzymają się na chwilę w domu Betlejem, a następnie przejdą do żywej szopki przy kościele parafialnym, w którym odbędzie się msza św. ***AZ-H***

Drogowcy nie zwalniają

We wtorek, 27 grudnia, rozpoczął się kolejny ważny etap przebudowy DK79 w Byczynie. Tego samego dnia zmieniono też organizację ruchu na remontowanym odcinku krajówki w rejonie ulicy Cegielnianej. Kierowcy muszą się liczyć z utrudnieniami.

Przed nami kolejny etap prac na DK 79 w Byczynie | fot. Andrzej Pokuta

W Byczynie na początek drogowcy pracować będą na odcinku krajówki od strony Jaworzna. Prace prowadzone będą powyżej i poniżej krzyżówki ulic Krakowskiej z Hallera. W konsekwencji zajęty przez drogowców zostanie jeden pas ruchu wraz z chodnikiem i poboczem. Kierowcy będą jeździć wahadłowo, a ruchem kierować będzie w tym miejscu sygnalizacja świetlna. Chodzi o odcinek drogi o długości około 250 metrów. – *Ze względów technologicznych nie jest możliwy podział przedmiotowego odcinka na większą liczbę etapów. Utrudnienia w ruchu na tym odcinku potrwają do połowy lutego 2023 roku, po czym drogowcy zajmą na około dwa miesiące drugą stronę pasa drogowego w tym rejonie* – tłumaczy **Andrzej Kramarz** z Wydziału Inwestycji Miejskich Urzędu Miejskiego w Jaworznie.

Zgodnie z harmonogramem prac jeszcze w styczniu rozpoczną się roboty związane z połączeniem odcinków DK79 we wschodniej części inwestycji, czyli powyżej skrzyżowania krajówki z ulicą Nauczycielską.

– *Po wykonaniu przebudowy infrastruktury drogowej ruch zostanie poprowadzony bezkolizyjnie nowym śladem DK79 poprzez wybudowaną już estakadę. Wówczas rozpoczną się prace związane z przebudową starodroża* – zapowiada **Katarzyna Florek** z Urzędu Miejskiego w Jaworznie.

Tutaj na rondo przebudowane zostanie skrzyżowanie ulic Krakowskiej, Abstorskich i Gwardzistów.

Dodatkowe informacje na temat prac drogowych w Byczynie uzyskać można w Wydziale Inwestycji Miejskich Urzędu Miejskiego w Jaworznie (tel. 32 61 81 711) oraz w firmie PW BANIMEX Sp. z o.o. (tel. 734 172 924).

W rejonie ulicy Cegielnianej we wtorek całkowicie zamknięty został odcinek jezdni w stronę Centrum miasta na wysokości Urzędu Skarbowego. Ruch samochodowy poprowadzony został teraz w dwóch kierunkach pasem, prowadzącym w stronę Osiedla Stałego. Zakończenie remontu zaplanowano na 30 czerwca 2023 roku.

Tutaj, w ramach modernizacji, przebudowany zostanie około 240 metrowy odcinek jezdni (w obu kierunkach) wraz z odwodnieniem. Przebudowane zostaną również zjazdy publiczne i indywidualne, ciągi piesze, pieszo-rowerowe i pasy zieleni. Zabezpieczona zostanie sieć gazowa, elektroenergetyczna, wodociągowa oraz teletechniczna.

Do tej pory przebudowana już została infrastruktura wodociągowa i kanalizacyjna, w tym magistrala wodociągowa i sieć wodociągowa rozdzielcza oraz odcinek sieci kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami.

Nowy wygląd zyskają cztery zatoki autobusowe w śladzie ulicy Grunwaldzkiej. Wymieniona zostanie na nich nawierzchnia z kostki kamiennej na nawierzchnię betonową.

Grażyna Dębała

REKLAMA

Płonęły garaże, są ofiary

Do dwóch tragicznych w skutkach pożarów garaży doszło w przeciągu niespełna dwóch tygodni w Jaworznie. Najpierw, 18 grudnia, ogień strawił garaż przy ul. Tuwima. A tuż przed samymi świętami pożar wybuchł na prywatnej posesji przy ul. Lipowej. W wyniku tych zdarzeń zginęły dwie osoby. Śledczy nie łączą ze sobą tych dwóch tragedii.

W niedzielę, 18 grudnia, straż pożarna została wezwana do płonącego w garażu samochodu na osiedlu Tadeusza Kościuszki przy ul. Tuwima. Gdy strażacy przyjechali na miejsce, z pomieszczenia wydobywały się kłęby dymu. Ratownicy szybko ugasili pożar. Niestety, okazało się, że w spalonym aucie, na miejscu pasażera, znajdują się zwęglone zwłoki.

Okoliczności tego tragicznego zdarzenia wyjaśniają teraz stróże prawa - policjanci, prokurator i biegły z zakresu pożarnictwa.

– *Czekamy na jego opinię w tej sprawie* – podkreśla **Jacek Nowicki**, prokurator rejonowy w Jaworznie. – *Obecnie prowadzimy postępowanie w sprawie* – dodaje.

Wciąż jest ustalana też tożsamość ofiary. Śledczy przesłuchali jedną osobę, która może być związana z tym zdarzeniem. Jej zeznania nie okazały się jednak pomocne.

Druga tragedia miała miejsce w czwartek, 22 grudnia, przy ulicy Lipowej na Podwalu. W wyniku zdarzenia zmarł 37-letni jaworznianin, który w momencie wybuchu pożaru znajdował się w garażu. Akcja ratunkowa była utrudniona, ponieważ w środku znajdowały się butle z gazem i inne łatwopalne substancje. Ogień gasiło 11 strażaków, którzy wynieśli ze strefy zagrożenia nieprzytomnego mężczyznę. Wezwano pogotowie. Niestety, mimo reanimacji nie udało się go uratować.

Śledczy podkreślają, że oba zdarzenia, choć miały miejsce w krótkim odstępie czasu, nie są ze sobą powiązane. W przypadku obydwu z nich trwają osobne postępowania. W sprawie tragedii przy ul. Lipowej mówi się o podpaleniu. Jednocześnie wszystko wskazuje na to, że do pojawienia się ognia nie przyczyniły się osoby trzecie.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Akcja ratunkowa w garażu przy ul. Tuwima | fot. Materiały PSP Jaworzno

W żywej szopce można zobaczyć np. owieczki | fot. Anna Zielonka-Hałczyńska

Żywa szopka w Betlejem

Mieszkańcy Wspólnoty Betlejem zapraszają do odwiedzenia żywej szopki i wystawy stajenek z całego świata. Jak co roku, w Betlejemskim Ogrodzie Biblijnym na gości stowarzyszenia czekają owce, osły, kucyki, a także gęś, struś i kangur. Działa kawiarenka, a tuż obok płonie ognisko, na którym można upiec sobie kiełbaskę. Betlejemczycy wystąpili też w programie TVP1 pt. „Między Ziemią a Niebem". Odcinek o Betlejem został wyemitowany w Boże Narodzenie przed Aniołem Pańskim i papieskim błogosławieństwem „Urbi et Orbi". – *Kręcenie 45-minutowego programu jest sporym przedsięwzięciem. Ekipa filmowa gościła u nas kilka razy, a studio, przeznaczone na rozmowy z gośćmi zostało urządzone w naszym Oratorium* – relacjonuje ks. **Mirosław Tosza**, prezes stowarzyszenia Betlejem.

Bożonarodzeniowy odcinek „Między Ziemią a Niebem" poprowadzili, znani ze szklanego ekranu - **Paulina Guzik** i **Grzegorz Miśtal**. Betlejem zostało wybrane do świątecznej odsłony programu nieprzypadkowo. Zdaniem członków Redakcji Audycji Katolickich TVP, to jaworznickie miejsce idealnie wpisuje się w słowa papieża Franciszka o ubogich, którzy nas wszystkich ewangelizują. W domu przy ul. Długiej 16 można bowiem odnaleźć istotę Świąt Bożego Narodzenia. Mieszkańcy Betlejem, są ubodzy nie tylko materialnie, ale również w duchu. Ale mimo tego, że posiadają niewiele, to chcą się dzielić tym, co mają, i do wspólnego stołu zapraszają też innych ludzi.

Najnowszą propozycją betlejemczyków jest wspomniane zaproszenie do żywej szopki i do betlejemskiej kawiarenki. – *Szopki, tę żywą, jak i wystawę tych z całego świata, będzie można zobaczyć do niedzieli, 8 stycznia. Zapraszamy serdecznie w godz. 9-19, nie tylko od święta. Zachęcamy też do uczestnictwa w mszach św.* – podkreśla ks. Mirosław.

A jeśli ktoś nie obejrzał odcinka programu „Między Ziemią a Niebem" w telewizji, to nic straconego. Można będzie go znaleźć już niebawem w internecie na platformie vod.pl. ***AZ-H***

Honorowa odznaka dla prezydenta

Paweł Silbert, prezydent Jaworzna, otrzymał Honorową Odznakę za Zasługi dla Samorządu Terytorialnego. To prestiżowe wyróżnienie, które otrzymują osoby szczególnie zasłużone dla działalności w organach jednostek samorządu terytorialnego, związkach i stowarzyszeniach jednostek samorządu terytorialnego, związane z wykonywaniem zadań dotyczących samorządu terytorialnego w urzędach administracji publicznej oraz w urzędach organów władzy publicznej, a także w pracy naukowej i badawczej, dotyczącej zagadnień związanych z działalnością samorządu terytorialnego. Państwowe odznaczenia w imieniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji prezydentowi Jaworzna wręczył **Jan Chrząszcz**, wicewojewoda śląski.

W uzasadnieniu tej decyzji podkreślono, że w swojej dotychczasowej działalności publicznej Paweł Silbert dał się poznać jako bardzo dobry menedżer oraz inicjator wielu przedsięwzięć gospodarczych, realizowanych dzięki niemu konsekwentnie w Jaworznie. Ponadto prezydent cieszy się wieloletnim uznaniem i poparciem wśród mieszkańców, czego dowodem jest pełnienie funkcji tej już piątą kadencję. ***GD***

Wielka miłość w Nowym Roku

Już za niecały miesiąc odbędzie się w Jaworznie kolejny Koncert Noworoczny. W niedzielę, 22 stycznia, o godz. 17 Halą Widowiskowo-Sportową znów zawładną muzycy orkiestry symfonicznej i soliści operowi. Wystąpią pod kierunkiem maestro **Woytka Mrozka**. – *Serdecznie zapraszamy do udziału w tym pięknym wydarzeniu, które od lat wpisuje się w kalendarz roku kulturalnego w naszym mieście i które cieszy się niemalejącym powodzeniem wśród jaworznickich melomanów* – zaprasza **Sebastian Kuś**, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury i Sportu, które, wraz z Urzędem Miejskim w Jaworznie, jest organizatorem koncertu. – *Po raz kolejny w podróż śladem najsłynniejszych arii zabierze nas maestro Woytek Mrozek. Jego obecność gwarantuje wspaniałą dawkę muzycznych przeżyć i niesamowitą atmosferę podczas koncertu* – dodaje.

Koncert Noworoczny w Jaworznie odbędzie się po raz 21. Nadchodzące wydarzenie nosi tytuł „Grande Amore". Pod batutą słynnego dyrygenta zagra orkiestra symfoniczna, a razem z nimi wystąpią także światowej sławy soliści. Będą to sopranistka **Wiktoria Zadworna**, śpiewająca sopranem spinto **Lucyna Jarząbek**, mezzosopranistka i wokalistka **Justyna Gęsicka**, wokalista **Pavlo Tabakov** oraz tenorzy **Tomasz Dziwisz**, **Oskar Jasiński** i **Roman Chava** (który wykona też partie wokalne). Oskar Jasiński poprowadzi również galę. Podczas koncertu wystąpi także grupa baletowa.

Jubileuszowa edycja Koncertu Noworocznego miała miejsce w 2022 roku | fot. Anna Zielonka-Hałczyńska

Koncert będzie się składał z dwóch części. Najpierw publiczność usłyszy słynne arie operowe i operetkowe, a po przerwie muzycy zaprezentują znane utwory o tematyce miłosnej.

Bilety na koncert kosztują 120 zł od osoby i można je kupić na trzy sposoby: w Hali Widowiskowo-Sportowej przy ul. Grunwaldzkiej 80 w godz. 7-15, na fakturę w Dziale Kultury przy ul. Krakowskiej 8 w godz. 7-14.30 i elektronicznie przez stronę www.bilety.mckis.jaworzno.pl.

Anna Zielonka-Hałczyńska

AUTOPROMOCJA

Naturalnie dbajmy o odporność

W sezonie zimowym wielu rodziców przedszkolaków i młodszych uczniów walczy z przeziębieniami u swoich pociech. Choć wszystkich chorób uniknąć się nie da, to specjaliści przekonują, że może być znacznie lepiej. Trzeba jednak skutecznie zadbać o odporność dzieci.

– *Gdy temperatura powietrza szybko spada, to w takich warunkach atmosferycznych łatwiej o wychłodzenie organizmu oraz infekcję, zwłaszcza u dzieci* – mówi **Weronika Sapeta**, dietetyk kliniczny i pediatryczny z Zespołu Lecznictwa Otwartego w Jaworznie.

W tym okresie słońca jest coraz mniej, a w konsekwencji szczególnie narażeni jesteśmy na niedobór witaminy D, a to może pogarszać sprawność układu odpornościowego. Tymczasem pierwszą linią obrony przed infekcją jest właśnie układ odpornościowy.

– *W naszej szerokości graficznej najwięcej zachorowań na grypę przypada na styczeń i luty. Przypominamy sobie o tym, gdy zauważymy gwałtowny wzrost zakażeń. Dopiero kiedy jesteśmy przeziębieni, zaczynamy wdrażać różnego rodzaju środki, przyjmujemy witaminę C* – przypomina **Lidia Legutko**, dyrektor ds. pielęgniarstwa ZLO.

Zdaniem naszych ekspertek, szczególne znaczenie w budowaniu odporności ma zdrowia dieta. Zimą warto szczególnie starannie komponować posiłki.

– *Dieta powinna być zbilansowana i urozmaicona, dostarczać nam odpowiedniej ilości energii, a także zwiększać odporność organizmu. Należy spożywać 5 posiłków dziennie. Stała podaż kalorii zapobiegnie spadkowi glukozy we krwi, a pamiętajmy, że spadek cukru prowadzi do wychłodzenia* – opowiada pani Weronika.

Dodatkowo dieta naszych pociech powinna zawierać dużą dawkę witamin i składników mineralnych, które wzmocnią młody organizm. Należy dostarczyć dzieciom przede wszystkim węglowodany złożone, które występują między innymi w makaronach, ryżu, kaszy, pełnoziarnistym pieczywie. To doskonałe źródło energii.

– *Nie możemy zapomnieć również o białku. Warto pić duże ilości fermentowanych napojów mlecznych, takich jak kefiry czy jogurty oraz uzupełniać posiłki porcjami chudego sera ze względu na zawarte w tych produktach probiotyki. Dodatkowo wartościowym źródłem białka są chude mięso i ryby* – dodaje dietetyczka ze ZLO.

Pani Weronika przestrzega, by w zimowej diecie nie zabrakło produktów, będących źródłem tłuszczów (najlepiej roślinnych). Powodują one bowiem lepsze przyswajanie bardzo ważnych dla odporności organizmu witamin: A, D, E oraz K.

Sezon jesienno-zimowy to również czas, w którym dostępne są sezonowe owoce czy warzywa. – *Zgodnie z założeniami piramidy zdrowego żywienia dla dzieci i młodzieży, opracowanej przez Narodowe Centrum Edukacji Żywieniowej, owoce i warzywa powinny znaleźć się w każdym posiłku* – przypomina Weronika Sapeta.

Ekspertka zaleca, by sięgać po takie warzywa, jak: buraki, marchew, natkę pietruszki, seler, szpinak, dynię, marchewkę oraz kapustę kiszoną. Do potraw warto dodać również czosnek i cebulę. Produkty te mają właściwości przeciwzapalne i działają jak naturalny antybiotyk.

– *Zimą sięgajmy również po cytrusy, pomarańcze i mandarynki, banany, winogrona, dziką różę, gruszki czy jabłka. Cenne i bogate w składniki mineralne oraz witaminy są również owoce suszone, żurawina, morele, a także orzechy, nasiona czy siemię lniane* – podpowiada pani Weronika. Korzystnie zadziałają także niektóre przyprawy. Do potraw dodawać można imbiru, kardamonu czy cynamonu.

– *Układ odpornościowy funkcjonuje lepiej, gdy jest wspierany aktywnością fizyczną taką jak pływanie, szybka jazda na rowerze czy bieganie* – opowiada pani Lidia.

Jednak nie tylko ruch ma znaczenie. Bardzo ważny jest też wypoczynek. Warto zadbać o odpowiednią liczbę godzin snu.

– *Najnowsze badania pokazują, że osoby, które cierpią na zaburzenia snu i nie wysypiają się wystarczająco lub mają złą jakość snu, są bardziej narażone na choroby, takie jak przeziębienie, w przypadku kontaktu z wirusem. Ponadto brak snu może utrudniać i przedłużać powrót do zdrowia* – opowiada dyrektor ds. pielęgniarstwa ZLO.

Pani Lidia przypomina, że na układ odpornościowy wpływają także szczepienia, które chronią przed groźnymi powikłaniami wielu chorób. Należy również pamiętać o regularnych badaniach kontrolnych.

– *Raz w roku należy zrobić przegląd organizmu. Zakres badań powinien być indywidualnie dopasowany do konkretnej osoby i jej problemów zdrowotnych, dlatego warto porozmawiać z lekarzem i ustalić, jakie badania należy wykonać* – radzi pani Lidia.

Dyrektor ds. pielęgniarstwa ZLO przekonuje, że naturalne budowanie odporności jest lepsze niż łykanie tabletek, kiedy już się przeziębimy. Zachęca też do konsultacji ze swoim lekarzem, kiedy u naszych dzieci czy u nas samych występują długotrwałe, niepokojące objawy.

– *Lekarz podczas wizyty zbada nasz organizm. Będzie to również okazja, by zapytać, jak dalej wspierać swój układ odpornościowy. Zapraszamy do placówek ZLO oraz korzystania z programów profilaktycznych, realizowanych w naszych przychodniach* – zachęca Lidia Legutko.

Natalia Czeleń

Wykład na temat uzależnień wśród młodych ludzi poprowadziła Michalina Macek, terapeuta środowiskowy i kierownik poradni „Azymut” | fot. Natalia Czeleń

Dawka wiedzy i merytorycznego wsparcia

Na platformie YouTube dostępny jest ostatni z cyklu wykładów online, realizowanych w tym roku przez Poradnię Psychologiczną dla Dzieci i Młodzieży „Azymut”.

Webinary to fachowe, pedagogiczne wsparcie dla wszystkich mieszkańców, głównie rodziców i nauczycieli. Ich głównym celem było przybliżenie problemów, z którymi borykają się współcześnie młodzi ludzie. Film dostępny jest pod linkiem: https://youtu.be/Fo05HnvhjRo.

Webinar dotyczący uzależnienia młodzieży przeprowadziła Michalina Macek, terapeuta środowiskowy i kierownik poradni „Azymut”.

– *Na webinarze zostały szczegółowo omówione zagadnienia związane z pojęciem uzależnienia i z rozróżnieniem na uzależnienia tradycyjne, czyli te klasyczne od środków psychoaktywnych, uzależnienia od czynności oraz nowe uzależnienia. Wyróżniamy wśród nich te nawykowe i popędowe oraz uzależnienia od gier komputerowych, internetu i telefonu, które w obecnych czasach najbardziej dotykają nasze dzieci* – mówi **Michalina Macek**.

Z wykładu online dowiedzieć się można także, jakie są wzorce używania alkoholu, determinanty zaburzenia używania alkoholu i dlaczego młodzi ludzie sięgają po alkohol. Specjalistka prezentuje także statystyki picia przez młode osoby. Ten wykład to także dawka wiedzy na temat tego, czym są środki psychoaktywne, jaki jest ich podział i klasyfikacja. Ekspertka opowiada także, jak objawiają się współczesne uzależnienia dzieci, takie jak internetoholizm, fonoholizm, tanoreksja, bigoreksja, zakupoholizm, jedzenioholizm. Wskazuje również, jakie są skutki, rozpoznanie i metody leczenia nowych form uzależnienia.

Specjaliści z poradni „Azymut” zachęcają do odsłuchania webinaru. Spora dawka wiedzy z pewnością pozwoli wychwycić problemy odpowiednio wcześnie. Warto pamiętać też, by nie bać się prosić o pomoc specjalistów. Znaleźć ich można w Poradni Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży „AZYMUT”, przy ul. Plac Górników 5A w Jaworznie. Kontaktowac się można również telefonicznie, pod numerem 32 617 76 77.

Darmowe webinary odbywały się w tym roku cyklicznie na platformie clickmeeting. Szkolenia dla mieszkańców miasta prowadziła Poradnia Psychologiczna dla Dzieci i Młodzieży „Azymut”, działająca w strukturach jaworznickiego Zespołu Lecznictwa Otwartego. Projekt udało się zrealizować przy współpracy z Urzędem Miejskim oraz Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Jaworznie.

Natalia Czeleń

Groźne rotawirusy

Z danych wynika, że do 5. roku życia prawie każde dziecko, przynajmniej raz, zachoruje na zakażenie rotawirusowe przewodu pokarmowego, czyli biegunkę rotawirusową. Dla dziecka to szczególnie niebezpieczna choroba, często bowiem prowadzi do odwodnienia, w wyniku czego konieczna jest hospitalizacja. Dlatego też specjaliści przypominają o możliwości zaszczepienia maluchów przeciwko rotawirusom.

Rotawirusy są bardzo zaraźliwe i zwykle przenoszą się drogą fekalno-ustną oraz poprzez zanieczyszczone przedmioty. Bardzo szybko rozchodzą się w środowisku rodziny, żłobka czy przedszkola. Dlatego tak ważna jest higiena osobista. Opiekunowie powinni myć ręce przed każdym karmieniem dziecka. Należy też nauczyć dzieci, by myły rączki przed każdym posiłkiem, po każdym skorzystaniu z toalety, powrocie z przedszkola czy placu i sali zabaw. – *Nie ma sposobu, który w 100 proc. pozwoli nam uniknąć zakażenia rotawirusem. Ważne jest jednak zachowanie higieny, mycie rąk i unikanie kontaktu z chorymi, o ile jest to możliwe. Najskuteczniejszym sposobem są szczepionki. Trzeba jednak pamiętać, że szczepionka nie chroni dzieci całkowicie przed zachorowaniem, tylko przed najcięższymi skutkami zachorowania, czyli m.in. odwodnieniem* – tłumaczy lek. med. **Katarzyna Dydo** z Pro-Familia-Med.

Statystyki wskazują, że szczepionka w 96 proc. chroni przed ciężkim zachorowaniem wymagającym hospitalizacji, a ochrona poszczepienna utrzymuje się przez około 3 lata.

W programie szczepień stosuje się doustną szczepionkę 3-dawkową. Szczepienie najlepiej rozpocząć po ukończeniu przez dziecko 6., ale nie później niż do 12. tygodnia życia. Kolejne dawki podawane muszą być w odstępach nie krótszych niż 4 tygodnie. Ostatnią dawkę najlepiej podać do 22., ale nie później niż przed ukończeniem 32. tygodnia życia.

NC

Strażak z fotograficzną pasją

Od ponad roku działa kanał na YouTube, na którym oglądać można filmy prezentujące codzienność strażaków. Ich autorem jest **Jarosław Klimczyk**, nastolatek z Jaworzna. Chłopak sam planuje, nagrywa i montuje filmy. W grudniu premierę miał jego największy jak dotąd projekt, film pt. „Życie na krawędzi". To przykładowa ratownicza akcja Ochotniczej Straży Pożarnej z Kaniowa.

Szesnastolatek jest uczniem drugiej klasy szkoły ponadpodstawowej. Kształci się na kierunku technika programisty. Należy też do Ochotniczej Straży Pożarnej w Dąbrowie Narodowej. Jego największą pasją jest pożarnictwo oraz fotografia, szczególnie ratownicza. Ponieważ jego hobby wymaga finansowych nakładów, to nastolatek dorabia sobie, realizując m.in. zlecenia fotograficzne.

Kanał w serwisie YouTube założył we wrześniu 2021 roku. Prowadzi go zupełnie sam. Pierwsze filmy wrzucał tam sporadycznie, ale pozytywny odbiór obserwatorów zachęcił go do rozwijania swojego wideobloga. – *Z każdym kolejnym filmem pojawiała się większa liczba wyświetleń. To dało mi motywację do dalszego działania* – opowiada Jarek.

Treści nagrywane przez jaworznianina mają głównie charakter edukacyjny i informacyjny. Na kanale zobaczyć można na przykład najciekawsze samochody pożarnicze z jednostek PSP i OSP działających w całym kraju. Jaworznianin opowiada też historie firm pożarniczych, prezentuje inne materiały związane ze służbami ratunkowymi.

Początkiem grudnia premierę miał najnowszy film Jarka pt. „Na krawędzi". – *To jak dotąd mój największy projekt. Film miał oficjalną premierę 6 grudnia i można go obejrzeć na moim kanale YouTube* – mówi nastolatek.

Jarosław Klimczyk w przyszłości chciałby zostać zawodowym strażakiem | fot. Materiały prywatne

By zobaczyć film, wystarczy wpisać w wyszukiwarkę „Jarosław Klimczyk" lub „Życie na krawędzi". Film przedstawia sceny z akcji strażaków z OSP Kaniów. Nagranie i montaż poszły całkiem sprawnie. – *Bardzo lubię nagrywać filmy edukacyjne, zwłaszcza gdy są dynamiczne* – zdradza Jarek.

Nastolatek planów ma jeszcze wiele. – *Chciałbym realizować nagrania profilaktyczne, by uświadamiać, jak ważne jest chociażby posiadanie czujki czadu w domu czy ustnika do resuscytacji krążeniowo-oddechowej* – tłumaczy bloger.

Jarosław Klimczyk jest otwarty na współpracę z innymi pasjonatami strażackiej tematyki. Zapowiada też, że wciąż będzie rozwijał swoją fotograficzną pasję. Ambitny nastolatek ma jasno wytyczone cele.

– *Po maturze i ukończeniu szkoły średniej chciałbym aplikować do Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie, a później wstąpić w szeregi Państwowej Straży Pożarnej, tym samym stałbym się strażakiem zawodowym* – przyznaje nastolatek.

Natalia Czeleń

Mądra pomoc dla ptaków

Wielu mieszkańców decyduje się na dokarmianie ptaków zimujących w Polsce. Jednak zdaniem niektórych przyrodników, nie jest to dobry pomysł. Badania pokazują, że dokarmiając ptaki, popełniamy wiele błędów, na przykład serwując im chleb lub słoninę.

– *W przeciwieństwie do ptaków niedokarmianych, młode tych dokarmianych były znacznie mniejsze i lżejsze, a ich śmiertelność po wykluciu się była wyższa* – opowiada **Marcin Tosza**.

Łatwa dostępność pokarmu przesuwa termin wylotu ptaków niezimujących. Dokarmianie może nawet całkowicie zniechęcić ptaki do corocznych wędrówek. Jeśli osiądą w jednym miejscu, to przyciągną większe populacje drapieżników. Jaworznianin zwraca też uwagę na problem brudnych karmików dla ptaków. Często zapominamy o ich czyszczeniu, a to sprzyja rozprzestrzenianiu się chorobotwórczych bakterii i pasożytów. Przyrodnik proponuje inny sposób pomocy ptactwu. – *Sadźmy więcej drzewek owocowych. Nie grabmy liści jesienią, a wiosną czy latem zostawmy trochę placów z nieskoszoną trawą. Pozwólmy się rozwijać chwastom i nie stosujmy środków chemicznych do zwalczania owadów* – zachęca pan Marcin.

Natalia Czeleń

У Явожно організували збір коштів, аби закупити необхідне для України

Україна бореться за свою територію та свободу, незалежність. Польща першою протягнула руку допомоги та підтримує Україну далі. У Явожно нині організували збірку коштів для Полтави – міста в центрі України, яке прийняло понад 70 тисяч переселенців. За ці гроші планують придбати речі на фронт і для цивільних.

Ініціатор збору – Лукаш Цурило, керівник організації «Stowarzyszenie Katolickie Przyjaźń Jaworznicka». Цього разу до збору долучилась і організація «W trosce o dom ojczysty» im. Anny Walentynowicz. Із проханням допомогти звернулась Благодійна організація «Полтавський батальйон небайдужих». Лукаш Цурило вже 4 рази був в Україні з гуманітарними вантажами, тож знає, як все це придбати та відвезти за призначенням. Про це розповів журналістці. Нещодавно він та його колеги з організації повернулися з України – возили гуманітарну допомогу в Рівне. Раніше возили необхідні речі та продукти в Івано-Франківськ, Добротвір та вже двічі у Рівне.

- Російська агресія триває! Допомога, особливо в охоплених війною українських містах, все ще дуже потрібна. Наша асоціація розпочала гуманітарну діяльність одразу після російської агресії. По-перше, ми підтримали українців, які приїхали до нашого міста, тікаючи від війни. Однак швидко нам стало зрозуміло, що потрібно розширювати діяльність. З початку війни допомога потрібна насамперед там, де ведуться воєнні дії і там, де приймають переселенців, - зауважив Лукаш Цурило. - Наразі самостійно нам двічі вдалося відправити зібрану допомогу.

А спочатку організація долучалась до спільних поїздок з багатьма організаціями з усієї Європи.

- Згодом ми вирішили самі організувати поїздки. Завдяки величезній підтримці компаній, які через нас вирішили пожертвувати кошти, нам вдалося привезти кілька сотень кілограмів продуктів харчування, засобів гігієни та медикаментів до міста Добротвір, - додав ініціатор збору. - Зараз ми плануємо допомогти більш масштабно. До нас звернулася благодійна організація з Полтави, яка з 2014 року допомагає бійцям на фронті та мирним жителям, постраждалим під час бойових дій. Ми отримали перелік найнеобхідніших речей та обладнання, тож завдяки цьому ми можемо точно конкретизувати наші дії, щоб допомога була максимально ефективною.

Асоціація імені Анни Валентинович «Турбота про рідний дім» («W trosce o dom ojczysty» im. Anny Walentynowicz) долучилася до нашого збору коштів. Тут варто згадати, що Анна Валентинович народилася поблизу Рівного в українській родині, а стала символом польських незалежницьких прагнень, іконою «Солідарності». Під час війни, її розлучили з родиною, потрапила до Польщі, до Гданська, де працювала на судноверфі - спочатку слюсарем, потім кранівницею. У 1980 році на її захист розпочався великий серпневий страйк, який змінив хід історії. У середині 1990-х вона зустріла свою загублену українську родину, регулярно відвідувала Рівне, аж до смерті під Смоленськом 10 квітня 2010 року.

Один із напрямків асоціації «W trosce o dom ojczysty» – співпраця українського та польського народів, а нині – допомога українцям.

Отже, згадані організації закликають допомогти зі збором коштів, аби вони змогли купити все необхідне та відвезти до Полтави.

Речі та спорядження, які наразі потрібні в Україні та про які прохає «Полтавський батальйон небайдужих»:

аптечки тактичної допомоги;
м'які ноші;
ліки від застуди та грипу;
павербанки;
генератори (електрогенератори);
чоловічий термоодяг;
спальники зимові та туристичні;
газові туристичні плити;
килимки для сну;
термоси;
хімічні обігрівачі;
страви швидкого приготування;
консерви;
предмети гігієни (одноразові бритви, зубні щітки та паста).

Долучайтесь до збору і ви та підтримайте тих, хто боронить Україну від російських окупантів!

Ніна Король, журналістка з України, котра живе в Явожно.

Zdjęcia do serialu kręcono m.in. na ul. Kociej w Jaworznie | fot. Anna Zielonka-Hałczyńska

Jaworznianie w serialu. Premiera już w styczniu

W kinie Kijów w Krakowie odbyła się premiera drugiej serii serialu „Pasjonaci". To produkcja, w której grają jaworznianie, **Monika Inglot** i **Krzysztof Bartosz**. 13-odcinkowa opowieść o osobach niewidomych i niedowidzących już niebawem zostanie też wyemitowana w telewizyjnej Dwójce.

– *Kinowa premiera „Pasjonatów 2" miała miejsce w w poniedziałek, 19 grudnia. Najpierw widzowie zobaczyli nasz teatralny spektakl „Wesele po krakowsku", w reżyserii Artura Dziurmana. Został też pokazany tzw. making of, czyli film o kulisach produkcji serialu* – relacjonuje pani Monika. – *Podczas premiery zaprezentowane zostały też dwa odcinki „Pasjonatów 2", pierwszy i piąty* – dodaje.

Serial „Pasjonaci" opowiada niezwykłe historie twórców oraz niewidomych i niedowidzących artystach krakowskiego Integracyjnego Teatru Aktora Niewidomego. ITAN istnieje naprawdę i skupia aktorów amatorów i profesjonalistów, którzy występują wspólnie na jednej scenie i przed kamerą. Pomysłodawcą i twórcą tego teatru jest aktor i reżyser **Artur Dziurman**.

To również on reżyseruje „Pasjonatów". W tym fabularno-dokumentalnym serialu, obok artystów niewidomych i słabowidzących, występują także znani aktorzy, jak np. **Anna Korcz**, **Aldona Jankowska**, **Adrianna Biedrzyńska**, **Tadeusz Huk**, **Zbigniew Suszyński**, **Andrzej Beja-Zaborski** i **Leszek Piskorz**.

Krzysztof Bartosz i Monika Inglot wystąpili zarówno w pierwszej, jak i drugiej serii „Pasjonatów".

– *Pierwszą serię telewidzowie mogli obejrzeć w telewizyjnej Dwójce przed kilku laty. Pierwszy odcinek został wyemitowany 28 grudnia 2019 roku* – wyjaśnia Krzysztof Bartosz. – *Głównym wątkiem tamtej części serialu było poszukiwanie siedziby dla teatru ITAN. W drugiej części mamy już siedzibę, ale budynek musi przejść generalny remont. Trwają więc starania, by znaleźć pieniądze na ten cel. Ten wątek przeplatany jest historiami aktorów teatru, w tym moją i mojej narzeczonej* – podkreśla.

Pan Krzysztof i pani Monika są parą. W dzieciństwie u jego wybranki lekarze zdiagnozowali zaćmę. Po operacji usunięcia soczewek jaworznianka nabawiła się też jaskry. Cierpi także na oczopląs. Na szczęście widzi, ale tylko z bliska. Pan Krzysztof urodził się z kolei jako skrajny wcześniak. To dlatego jest niewidomy. Ma jedynie poczucie światła i rozpoznaje niektóre kolory. Para poznała się jeszcze w liceum ogólnokształcącym dla dzieci niewidomych i słabowidzących w Krakowie. Ich drogi jednak się rozeszły. On zaczął pracę w teatrze, a ona skończyła studia. Los połączył ich po latach. Z miłości do pani Moniki krakowianin przeprowadził się do Jaworzna. Wciąż jednak gra w ITANIE, z którym jest związany od kilkunastu lat. Za jego sprawą do teatralno-serialowej ekipy dołączyła także pani Monika.

W pierwszej serii „Pasjonatów" osobie Krzysztofa Bartosza był poświęcony cały odcinek, pt. „Krzysiek". Monika Inglot zagrała w nim partnerkę głównego bohatera. W drugiej serii motywem przewodnim jednej z opowieści jest z kolei historia samej jaworznianki. Sceny z nią były kręcone w sierpniu w Jaworznie - na Kociej, na ul. Mickiewicza i w mieszkaniu pani Moniki i pana Krzysztofa.

Akcja na Kociej miała miejsce przed jednym ze straganów. W tej scenie jaworznianka z uwagą i bardzo powoli dotykała warzyw i owoców, przygląda się im z bliska. To zdenerwowało jednego z klientów, który zaczął pospieszać kobietę. Gdy zorientował się, że jest niedowidząca, zmienił swoje podejście i zaczął pomagać nieznajomej w zakupach.

Pierwszy odcinek „Pasjonatów 2" będzie można obejrzeć w TVP2 już 7 stycznia o godz. 17.20. Kolejne odsłony serialu będą emitowane co sobotę, o tej samej porze.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Jaworznianka Jessika Kaczmarczyk jest liderką grupy podróżnicze co tam zobaczyła i jakie ma plany na najbliższą przyszłość.

Kocham t

Niedawno wróciła pani z wyprawy „Islandia Winter". Kiedy ta przygoda się rozpoczęła i ile trwała?

Jako lider Soliści adventure club poprowadziłam tę wyprawę w czasie przedłużonego listopadowego weekendu. To był mój czwarty już wyjazd w roli lidera w te tereny. Wcześniej dwukrotnie miałam okazję zobaczyć wyspę latem, w ramach tripu po południu wyspy i raz zimową porą w ramach krótkiego, ale intensywnego wyjazdu Islandia Winter.

Podobno mieliście sporo szczęścia, bo w czasie wycieczki po Islandii natrafiliście na zorzę polarną?

Podróż przez Islandię to zmaganie się z surową naturą i kapryśną pogodą. Polowanie na zorzę nie zawsze się powodzi. W zeszłym roku w listopadzie nie udało mi się jej zobaczyć, ale tym razem pojawiła się w najmniej oczekiwanym momencie. To był bardzo deszczowy dzień. Aplikacja do namierzania zorzy wskazywała nam szanse na jej zobaczenie w granicach od 5 do 10 procent. Byliśmy więc zrezygnowani. Tymczasem, kiedy wylegiwaliśmy się wieczorem w bani z gorącą wodą, pojawiła się ona! Radości było co niemiara! Nawet nie musieliśmy ruszać się z domu na poszukiwania, wystarczyło podnieść głowę i patrzeć na to cudo.

Co jeszcze zobaczyliście na wyspie?

Przede wszystkim wodospady: Gullfoss, Seljalandsfoss, Gljufrabui, Kver-

Kolejna podróż po Islandii zapewniła jawo | fot. Materiały prywatne

nufoss i Skógafoss. Zobaczyliśmy też gejzery - Geysir oraz Strokkur. Odwiedziliśmy miejsca historyczne, takie jak Dolina Parlamentu, czyli Thingvellir, przy okazji to również niezwykłe miejsce pod kątem geologicznym, bo na styku dwóch płyt tektonicznych, północnoamerykańskiej i euroazjatyckiej. Obowiązkowo musieliśmy zobaczyć czarną plażę Reynisfjara, a także miasteczko Vik i Myrdal, znajdujące się u podnóża wulkanu Katla, który grozi wybuchem. Na Netflixie można obejrzeć na jego temat ciekawy serial sci-fi. Nie mogło się obyć bez relaksu w gorących źródłach. Można je znaleźć „na dziko" w najróżniejszych miejscach. Odwiedziliśmy też stolicę, czyli Rejkiawik. Były tam koloro-

W czasie podróży zawsze znajdzie się chwila na relaks | fot. Materiały prywatne

…j Soliści. Tym razem towarzyszy podróży poprowadziła do islandzkiego lodowca. Zapytaliśmy ją,

…ten surowy klimat

…rzniance piękne wspomnienia

we domki, liczne puby, muzea. To miła odskocznia od surowego islandzkiego krajobrazu. Podziwialiśmy też wulkan Fagradasfjall, który wprawdzie uznano za nieaktywny, ale nigdy nic nie wiadomo. Warto przejść się pod jęzor wulkaniczny i zobaczyć zastygłą lawę oraz dymiące siarką pola magmy. Ten widok robi wrażenie. Jednym z najpiękniejszych doświadczeń był dla mnie także przejazd islandzką A1 między ciągnącymi się kilometrami polami mchu na półwyspie Reykjanes. To cud natury.

Wyprawa na lodowiec to poważne przedsięwzięce.

To prawda. Taka wyprawa wymaga dobrego przygotowania i odpowiedniego sprzętu. Zaopatrzeni byliśmy w raki, kaski, czekany, uprzęże. To elementy obowiązkowe. Poza tym towarzyszył nam przewodnik, który świetnie zna ten teren.

Który lodowiec zdobyliście?

Lodowców na Islandii jest kilka. Ten największy i najbardziej imponujący to Vatnajökull. Ma on formę czapy lodowej i zajmuje powierzchnię 7800 km kw, co czyni go największym lodowcem Islandii i jednym z największych w Europie. Ma też wiele odnóg - jęzorów lodowca. Jedną z nich jest Sólheimajökull, po którym właśnie odbywaliśmy treking

Czy trasa była bardzo wymagająca?

Nie pod względem kondycyjnym, a bardziej właśnie pod kątem zorganizowania i sprzętu. Nie spędziliśmy tam zbyt wiele czasu, bo na Islandii o tej porze słońce wschodzi o 9.37, a zachodzi przed 16. Dzień więc był bardzo krótki, a mimo to dla nas niesamowity. Zobaczyliśmy prawdziwą lodową jamę i tak głęboką szczelinę, że można było przez nią przejść. Pogoda bardzo wpływa na

Jessica Kaczmarczyk ma za sobą udany trekking po lodowcu Sólheimajökull | fot. Materiały prywatne

lodowiec, który nieustannie zmienia swoje kształty. Dlatego nigdy nie wiadomo, co nas spotka. Warto podkreślić, że taki lodowiec nie ma wiele wspólnego z tym, co widzimy np. w Alpach. To nie jest wysoki szczyt, a raczej wielka powierzchnia na pewnym wzniesieniu, z wieloma dolinami, które nieustannie wędrują. Na lodowcu jest zimniej. Cała wyprawa była dla mnie fantastycznym przeżyciem, które chcę powtarzać bez końca. Kocham ten surowy klimat.

Wspominałaś, że na Islandii byłaś już wielokrotnie.

Byłam wiele razy i nie tylko jako liderka Solistów. Pierwszy raz byłam tam ponad 9 lat temu, kiedy wyspa jeszcze nie była tak osiągalna, jak dziś. Dopiero później tanie linie lotnicze ułatwiły podróżowanie w te tereny. Moim zdaniem Islandia wówczas nie była tak przygotowana na turystów. Brakowało miejsc noclegowych, występowały problemy z liczbą stacji benzynowych, a prysznice były na żetony. Nie zniechęciło mnie to jednak, bo jako fanka twórczości literackiej Tolkiena, mogłam w końcu na własne oczy zobaczyć świat zbliżony do tego, który przedstawiony był we „Władcy Pierścieni" czy „Silmarillionie".

Rok temu wydałaś subiektywny przewodnik literacki po południowej Finlandii pt. „Bądź jak włóczykij". Masz kolejne plany wydawnicze?

Moja najnowsza książka przechodzi właśnie ostatnie korekty. Opowiadać będzie o tym, jak odnaleźć prawdziwe „Śródziemie" Tolkiena, podróżując po Anglii. Książka będzie nosić tytuł „Bądź jak Hobbit – podróż śladami Tolkiena i inspiracji do Śródziemia po Wielkiej Brytanii".

Odliczasz dni do kolejnej podróżniczej przygody?

Tak, a kolejna wyprawa to mój prywatny trip tropem skandynawskich kryminałów po Danii i Szwecji. Część trasy mam już za sobą. Teraz czas na najmroczniejsze zaułki, jakie znamy ze skandynawskiej literatury. Skandynawia, zwłaszcza zimą, ma szczególny klimat. W przyszłym roku planuję ponownie odwiedzić Afrykę. Może uda mi się ruszyć do Namibii. Nie chcę na razie zapeszać.

Dziękuję za rozmowę.

Natalia Czeleń

Najlepszą nagrodą jest uśmiech

Jaworznianka, **Estera Szozda**, zajęła pierwsze miejsce w konkursie na wolontariusza roku 2022 w województwie śląskim. Organizatorem konkursu było Regionalne Centrum Wolontariatu Katowice. Teraz jaworznianka walczy o kolejny tytuł, tym razem ogólnopolski.

Jak przyznaje laureatka, do niedawna nawet nie wiedziała, że została zgłoszona do udziału w konkursie.

– *Robiłam swoje. Osoby, które mnie zgłosiły do konkursu, znają mnie już wiele lat i wiedzą, że empatia nigdy nie była mi obca* – mówi.

Wolontariat towarzyszył jaworznianke od najmłodszych lat. Brała udział w różnych kwestach, a w świetlicach środowiskowych pomagała w organizacji imprez dla dzieci. Organizowała też zbiórki dla potrzebujących.

Na co dzień wolontariuszka jest spełnioną mamą i żoną. Życie prywatne i obowiązki nie przeszkadzają jej jednak w niesieniu pomocy innym. Kiedy ponad rok temu w Jaworznie powstała Fundacja Kobieca Przystań, nie mogło w niej zabraknąć również pani Estery.

– *Pomaganie zawsze było dla mnie naturalną sprawą. Wcześniej pomagałam może na mniejszą skalę, ale odkąd jestem w fundacji, swoje wsparcie mogę realizować z większym rozmachem* – wspomina jaworznicka wolontariuszka.

Estera Szozda była mocno zaangażowana w budowę pierwszej jaworznickiej Jadłodzielni, która powstała i działa przy ulicy Paderewskiego 15. Od marca mieszkańcy miasta mogą w niej zostawić nadwyżki żywności, z których skorzystać mogą potrzebujący. Dzięki temu żywność się nie marnuje. Pani Estera tworzy też comiesięczne grafiki odbierania żywności w punkcie.

Jaworznianka okazała serce także uchodźcom z Ukrainy, wspierając ich na wiele sposobów. Współorganizowała m.in. pikniki dla mam z dziećmi, spotkania dla kobiet czy inne eventy.

Planów pani Estera ma jeszcze więcej.

– *Razem z dziewczynami z Fundacji Kobieca Przystań startujemy z nowym projektem. Otwieramy charity shop* - mówi jaworznianka.

Ideą tego punktu charytatywnego jest możliwość podzielenia się ubraniami, które zalegają w szafach.

– *Dzięki temu dajemy radość innym i chronimy naszą planetę* – mówi pani Estera. Przyniesione do Charity Shopu rzeczy nie powinny posiadać znaczących śladów użytkowania. Ubrania i elementy garderoby powinny być bez rozdarć, plam czy brakujących elementów. Punkt zlokalizowany jest na parterze w Pawilonie 72 na Podłężu przy alei Piłsudskiego 72.

– *Pomaganie daje mi siły do działania, buduje poczucie wartości. Czuję, że to, co robię, ma sens i że poprzez swoje działania niosę ludziom radość. Nie ma lepszej nagrody niż uśmiech drugiego człowieka* – zapewnia Estera Szozda.

Natalia Czeleń

Estera Szozda zajęła pierwsze miejsce w konkursie na wolontariusza roku w województwie śląskim | fot. Materiały prywatne Fundacji Kobieca Przystań

Taki był rok 2022 w ATElier Kultury w Jaworznie

PODSUMOWANIE WYDARZEŃ

Koniec roku w naturalny sposób skłania do wspomnień i podsumowań tego, co wydarzyło się w minionych dwunastu miesiącach. W ATElier Kultury działo się naprawdę sporo. W oczekiwaniu na nadchodzący rok pełen nowych projektów oraz wyzwań, warto przypomnieć sobie jeszcze raz te wszystkie wyjątkowe momenty i wydarzenia, których byliśmy częścią.

Rok 2022 rozpoczęliśmy z wysokiego C karnawałowym koncertem Orkiestry Kameralnej Archetti, która - występując pod batutą Macieja Tomasiewicza - zagrała kompozycje Johanna Straussa II i Astora Piazzolli. Wtedy - w atmosferze beztroskiego świętowania - nikt nawet jeszcze nie przypuszczał, że zaledwie kilka dni później będą miały miejsce tragiczne zdarzenia, związane z wojną za wschodnią granicą. Reakcją na tę sytuację i wyrazem naszej solidarności z narodem ukraińskim był specjalny koncert Archetti zorganizowany 13 marca. Orkiestrze przewodniczył dr hab. prof. AM w Łodzi Łukasz Błaszczyk, a gościem specjalnym tego wydarzenia była Monika Glazer - utalentowana wokalistka z Ukrainy. Podczas wiosennych koncertów muzycy Orkiestry Kameralnej wystąpili w towarzystwie solistów. Marcowy uświetnił prof. dr hab. Marek Nosal (Akademia Muzyczna w Katowicach), kwietniowy dr Alicja Molitorys i Małgorzata Klajn, natomiast w majowym udział wziął dr hab. Jakub Jakowicz (Uniwersytet Muzyczny Fryderyka Chopina w Warszawie).

Muzycy z Orkiestry eMBand również zaserwowali nam moc artystycznych wrażeń - wciąż wspominamy wydarzenie „Majówka Potańcówka", wieczorny, sierpniowy koncert „Pod Płaszczką" czy popis ich umiejętności z okazji Dnia Nauczyciela.

W wakacje publiczność miała okazję kilkakrotnie zobaczyć Archetti i eMBand na jednej scenie. W czerwcu połączone siły obu orkiestr wykonały utwory zespołu Queen - nie był to zresztą ostatni występ prezentujący taki repertuar, bo ten spektakl muzyczny uświetnił też Tydzień Seniora. W sierpniu natomiast Achetti i eMBand zagrały w ramach cyklu wydarzeń „Wakacje pod Płaszczką", a kilka miesięcy później, z okazji Święta Niepodległości, dały wspólny koncert pt. „Wspomnienie", który to został objęty Honorowym Patronatem Prezydenta Miasta Jaworzna Pawła Silberta.

Letnie miesiące upłynęły jaworznickim orkiestrom również pod znakiem koncertów wyjazdowych - 19 czerwca muzycy Archetti towarzyszyli Marcinowi Wyrostkowi podczas jego jubileuszu w Sali Koncertowej Filharmonii Narodowej w Warszawie, a tydzień później Orkiestra eMBand była jedną z gwiazd Festiwalu Brzesko-Okocim. Orkiestra Kameralna uświetniła też koncertem w amfiteatrze NOSPR katowickie obchody 90. urodzin Wojciecha Kilara. W jesienny, listopadowy nastrój wprowadziła nas Orkiestra eMBand, która wraz z Maciejem Balcarem wystąpiła podczas 10. Zaduszek Jazzowych.

Artyści z Archetti koncertowali również w Polskim Radiu Katowice w ramach współpracy z Instytucją Kultury im. Krystyny Bochenek Katowice Miasto Ogrodów oraz wzięli udział w osiemnastej edycji słynnego festiwalu Śląska Jesień Gitarowa.

Muzycy z Orkiestry Kameralnej rok zamknęli mocnym uderzeniem, dając wspólny koncert z energetyczną, folkową formacją VOŁOSI i przynosząc słuchaczom moc niezapomnianych wrażeń.

Ukoronowaniem wszystkich sukcesów Orkiestry Archetti było otrzymanie dofinansowania w ramach programu „Scena Muzyki Polskiej", przyznanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca, dzięki któremu wystąpiła ponownie na scenie Filharmonii Narodowej.

Wokół muzyki kręciło się zresztą o wiele więcej wydarzeń, wśród których wspomnieć warto chociażby VII ProRock Festiwal, VI Letni Festiwal Rocka, XXXII Międzynarodowy Festiwal Młodych Laureatów Konkursów Muzycznych czy cykl spotkań „Muzyka i...".

Pasjonaci wspólnego śpiewania uczestniczyli w Spotkaniu Towarzyskim Piosenki Odkopanej oraz cyklicznych próbach Chóru Belcanto, prowadzonego przez Jadwigę Hild.

W Klubie Relax posłuchać można było mocniejszych brzmień serwowanych przez formacje takie jak Sekcja B, Chase The Angel, De Łindows i Zenka Kupatasę. Koncert z okazji 10-lecia swojego istnienia dał w Relaxie także zespół bluesowy Jerry's Fingers.

Galeria Kameralna, w której prezentowana jest sztuka współczesna, przyciągnęła wielu entuzjastów grafiki, malarstwa i fotografii. Organizowane w niej spotkania i wystawy skłaniały do refleksji oraz prowokowały do poszukiwania własnych interpretacji eksponowanych dzieł. Odwiedzający Galerię Kameralną mieli okazję zobaczyć między innymi grafiki Pawła Kwiatkowskiego, wystawę prac Rozalii Kwiatkowskiej „PRAesentia - manifestacje pamięci", ekspozycję Franciszka Kafla „Mała Retrospektywa" czy wizualną opowieść „Tales from the Deep Dark Web" autorstwa Waltera Rindone'a.

Miło wspominamy również wszelkiego rodzaju wydarzenia teatralne, kabaretowe i stand upy, które w tym roku odbyły się w ATElier Kultury. Do tych wartych odnotowania z pewnością należą XXIX Spotkania Teatralne, podczas których publiczność mogła zobaczyć między innymi monodram muzyczny „Madaleine" w wykonaniu Magdaleny Kumorek oraz spektakl „Wdowy" Sławomira Mrożka w reżyserii Kamila Bzukały. Sztuka ta zdobyła duże uznanie i została wystawiona również w katowickim Miejskim Domu Kultury Bogucice-Zawodzie.

W czerwcu na deskach ATElier Kultury odbyła się premiera spektaklu „Głębia ostrości, czyli rozprawa nad kobiecością", w którym za scenariusz i reżyserię odpowiadał Krzysztof Stanio. Kolejną okazją do podziwiania teatralnych gwiazd był spektakl „Grace and Gloria", przygotowany specjalnie z okazji jubileuszu Stanisławy Celińskiej, której na scenie towarzyszyła Lucyna Malec.

O dobry nastrój zadbał Kabaret „A Jak" ze swoim programem „Matka jest tylko jedna". W Klubie Relax gościło też wielu standuperów, a byli wśród nich Daniel Midas, Michał Kutek, Antoni Syrek-Dąbrowski, Paweł Chałupka, Katarzyna Piasecka, Magda Kubicka i Grzegorz Dolniak.

Nie zabrakło również teatralnych propozycji dla najmłodszych - O!Teatr wystawił przedstawienie „Król Maciuś Pierwszy".

Na dzieci i młodzież w ATElier kultury czekały zresztą atrakcje nie tylko teatralne. Jak co roku organizowaliśmy ciekawe zajęcia w ramach akcji „Ferie z ATElier Kultury" oraz „Lato w mieście". Młodzi muzycy mogli zaprezentować swoje umiejętności przed szeroką publicznością dzięki cyklowi koncertów „Estrada Młodych", a ci, którzy swoją wrażliwość wolą kształtować poprzez słuchanie muzyki, mieli szansę uczestniczyć w kolejnej odsłonie projektu „Młodzi w Kulturze".

W tegorocznej edycji tego projektu, upowszechniającego szeroko pojętą edukację kulturalno-artystyczną wśród uczniów jaworznickich szkół, wzięły udział: Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia im.Grażyny Bacewicz, II Liceum Ogólnokształcące im. Czesława Miłosza w Jaworznie oraz I Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Jaworznie.

Dzięki cyklicznym zajęciom z różnych dziedzin, odbywającym się w placówkach ATElier Kultury, swoje artystyczne pasje mógł rozwijać właściwie każdy poczynając od maluszków należących do Morskiego Klubu 3-latka, poprzez dzieci, młodzież dorosłych, na seniorach kończąc.

Niektóre z organizowanych wydarzeń odbyły się w formule internetowej. Tak było np. z III Ogólnopolskim Festiwalem Kolęd i Pastorałek „Hej Kolęda, Kolęda". Online przeprowadzony został także IX Artystyczny Festiwal Przedszkolny „Muzyką Malowane". Konkurs już tradycyjnie cieszył się ogromnym zainteresowaniem.

W zmaganiach tanecznych, recytatorskich, plastycznych i muzycznych wzięło udział wielu podopiecznych przedszkoli zarówno z naszego regionu, jak i całego kraju.

Podsumowując ten pełen wrażeń i sukcesów rok z niecierpliwością czekamy na to, co przyniesie nam kolejny. Wszystkich, którzy chcą być na bieżąco z naszymi inicjatywami kulturalnymi, zachęcamy do śledzenia naszej strony internetowej oraz mediów społecznościowych. Korzystając z okazji wraz z całym zespołem ATElier Kultury życzymy wszystkiego, co najlepsze oraz pomyślności w Nowym Roku.

Świąteczny koncert i ważny jubileusz

Orkiestra górnicza ZG Sobieski wystąpiła w czwartek, 22 grudnia, na jaworznickim Rynku. Muzycy dali koncert świąteczny. Nie zabrakło klasyków muzyki poważnej, kolęd i utworów, nawiązujących do Bożego Narodzenia i zimy. Z orkiestrą wystąpiły dwie młode solistki.

Orkiestra górnicza wystąpiła na Rynku z młodymi solistkami | fot. Anna Zielonka-Hałczyńska

– *Tym koncertem chcieliśmy złożyć świąteczne i noworoczne życzenia mieszkańcom Jaworzna. Razem z nami wystąpiły też dwie młode, utalentowane wokalistki, Emilia Kozieł i Aleksandra Daniłowska* – podkreśla **Piotr Krawczyk**, dyrygent Orkiestry Dętej Tauron Wydobycie SA Zakładu Górniczego Sobieski w Jaworznie. – *Staramy się grać dla jaworznian przy różnych okazjach. Graliśmy dla Ukrainy, pod płaszczką w Centrum, z okazji barbórki, a także na pasterce w kolegiacie pw. św. Wojciecha i św. Katarzyny. W Nowym Roku będzie można nas usłyszeć 6 stycznia. Wystąpimy na Rynku, zaraz po Orszaku Trzech Króli* – informuje.

W tym roku górnicza orkiestra kopalni Sobieski świętowała ważny jubileusz – 100-lecie swojego istnienia. Powstała bowiem w 1922 roku przy Zrzeszeniu Hejnał. Do 1937 roku grupę prowadził **Roman Czaputa**. W tym czasie orkiestra występowała na wielu scenach, wzięła też udział w nagraniach dla Polskiego Radia.

Do 1939 roku dyrygentem był **Franciszek Kobelski**, a po wojnie reaktywacją grupy zajął się **Józef Czapla**. Działała ona przy kopalni Bierut i zdobywała laury na kolejnych przeglądach orkiestr dętych. Od 1958 do 1964 roku zespołem kierował **Józef Czerniak**. W tym czasie, oprócz licznych koncertów w mieście i poza jego granicami, orkiestra ponownie nagrała audycję dla Polskiego Radia i znalazła się w gronie laureatów Przeglądu Orkiestr Dętych w Krakowie.

W 1957 roku powstała w Jaworznie kolejna taka grupa, tym razem przy Kopalni Kościuszko Nowa. Muzycy grali pod batutą **Kazimierza Szajnera** i, podobnie jak ich koledzy z kopalni Bierut, zajmowali wysokie miejsca na muzycznych konkursach w okręgu i województwie.

W 1965 roku obie orkiestry połączyły się ze sobą. W scalonym zespole grało 65 osób, a kierownikiem grupy został Kazimierz Szajner. Po jego śmierci kierownictwo przejął tymczasowo Józef Czerniak, a w 1967 roku dyrygentem został **Eugeniusz Dąbek**. Po pięciu latach ponownie stanowisko to objął Józef Czerniak. Powołano też drugiego dyrygenta. Został nim **Jan Ostrowski**. Od 1977 roku głównym kierownikiem był natomiast **Marian Ptak**, a od 1983 roku batutę przejął Jan Ostrowski. Funkcję dyrygenta sprawował aż do początku 2022 roku.

W tym czasie orkiestra dopisała do swojego konta wiele sukcesów, w tym liczne miejsca na podium i puchary, zdobyte na przeglądach muzycznych. Występowała także podczas eliminacji polskiej reprezentacji do mistrzostw świata w piłce nożnej (mecze Polska-Anglia i Polska-Szwecja). Jaworznicki zespół zagrał też podczas meczu Polska-Niemcy na stadionie w Jaworznie.

W czasie restrukturyzacji górnictwa państwowa KWK Jaworzno przeobraziła się w spółkę pn. ZGE Sobieski Jaworzno III, a po latach stała się własnością Tauronu Polska Energia i częścią spółki Tauron Wydobycie. Orkiestra górnicza działała przez cały ten okres.

Na początku bieżącego roku dyrygenturę objął **Piotr Krawczyk**, a dotychczasowy dyrygent, Jan Ostrowski, dołączył do grona muzyków i w orkiestrze gra na klarnecie.

Nowy szef górniczej grupy jest absolwentem Akademii Muzycznej w Katowicach w klasie puzonu i tuby. Obecnie pracuje w Big Bandzie Śląskim w Chorzowie, w którym gra na puzonie. Piotr Krawczyk występował też, jako muzyk i dyrygent, z wieloma innymi orkiestrami dętymi. Grał „Siedem bram Jerozolimy" z Narodową Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia w Katowicach pod batutą samego kompozytora utworu, **Krzysztofa Pendereckiego**, i w czasie mszy św. z okazji beatyfikacji Jana Pawła II na Placu Świętego Piotra w Rzymie.

W orkiestrze górniczej ZG Sobieski występują muzycy trzech pokoleń, w tym ci, którzy należą do grupy już od kilku dekad, jak i absolwenci Szkoły Muzycznej w Jaworznie.

Anna Zielonka-Hałczyńska

Pouring - artystyczna pasja sposobem na relaks

Teresa Szafruga uwielbia artystyczne robótki ręczne. Wciąż jednak poszukuje nowych form wyrazu. Jaworznianka zajmowała się haftem, robieniem biżuterii i tworzyła z filcu. Nieobce są jej szydełko i druty, decupage, witraż czy wiklina papierowa. Zawodowa pielęgniarka po przejściu na emeryturę szukała nowego sposobu na kreatywne spędzenie czasu. – *Z tworzenia czerpię wiele radości, dlatego zawsze towarzyszyło mi rękodzieło. Szukałam czegoś, co da mi relaks, radość i entuzjazm. Wszystko to odnalazłam w pouringu* – opowiada jaworznianka.

Pouring to technika malarska, która polega na tworzeniu abstrakcyjnych obrazów, poprzez rozlewanie farb akrylowych, połączonych ze specjalnym medium. – *To, co mnie fascynuje w tej technice, to różnorodność kompozycji i nieprzewidywalność efektu. Każdy obraz jest wyjątkowy i jedyny w swoim rodzaju* – mówi pani Teresa.

Pouring to technika dla każdego. Nie wymaga profesjonalnych umiejętności i przygotowania plastycznego, a medium wpływa na gęstość farby, nie zmieniając jej koloru, nasycenia czy właściwości kryjących. Farba staje się wówczas bardziej plastyczna, ale też nie transparentna, jak np. po połączeniu z wodą. – *W pouringu nie używa się pędzla. W procesie tworzenia obrazu posłużyć się można słomką, balonem, a nawet suszarką do włosów* – tłumaczy artystka.

Jako podkładu jaworznianka najczęściej używa podobrazi, ale w tej technice wylewać farbę można praktycznie na każdą powierzchnię, nawet na szkło, płytę mdf, bombki choinkowe, kafle czy deseczki.

Pani Teresa pouringiem zajmuje się w każdej wolnej chwili. – *Pozwala mi się on wyciszyć i zrelaksować, oderwać od codzienności* – opowiada.

Jaworznianka swoją pasją, wiedzą i umiejętnościami w tej technice, dzieli się z innymi, prowadząc, jako wolontariuszka, warsztaty pouringu. – *Skoro ta forma tworzenia sztuki mnie tak pozytywnie nastraja, może i ktoś inny odnajdzie w niej coś dla siebie* – mówi Teresa Szafruga.

Jaworznianka ma na swoim koncie kilka wystaw. Prace prezentowała w Zielonej Górze na Międzynarodowej Wystawie Malarstwa Pouringowego. Dwa kolejne wernisaże odbyły się w Jaworznie. – *Przygotowuję się do kolejnej wystawy międzynarodowej w Zielonej Górze, planowanej na pierwszy kwartał 2023 r. Jej tematem przewodnim będą „Żywioły"* – zdradza malarka.

Pani Teresa początkowo miała pewne opory przed pokazaniem światu swoich prac. – *Zrozumiałam jednak, że kreatywność zabija brak odwagi i strach przed tym, jak oceniają nas inni. Jeśli coś naprawdę kochamy, nie bójmy się. Róbmy to* – przekonuje Teresa Szafruga.

Artystce zależy, by pokazywać innym, na czym polega pouring, chętnie prezentuje więc technikę publiczności podczas wernisaży.

Natalia Czeleń

Receptą na szczęście dla Teresy Szafrugi jest poszukiwanie i rozwijanie nowych pasji | fot. Natalia Czeleń

Filmowa Kuchnia MCKiS

Kino antypodów cz.1

Kinematografia australijska jest jedną z najbardziej egzotycznych, a równocześnie wciąż jeszcze mało znanych w Polsce. Na australijskie kino i to, jak się ono kształtowało, miało i ma duży wpływ położenie geograficzne oraz przestrzeń wielkiego kontynentu. Dzięki temu osadzone są one w specyficznym klimacie i poetyce. Bardzo często twórcy filmowi nawiązują do historii tego kraju wraz ze wszystkimi cieniami i blaskami. Opowiadają o trudnych dziejach rdzennych mieszkańców – Aborygenów, osadników, skomplikowanych zależnościach społecznych, specyfice lokalnej mentalności. Atutem większości filmów są także rozległe, wspaniałe pejzaże.

Pierwszym australijskim filmem był „Soldiers of the Cross" z 1900 roku, uznawany za jedno z najstarszych dzieł w historii kina. Rodzima kinematografia rozwijała się dynamicznie w okresie do II wojny światowej, potem nastąpił kryzys. Dopiero w latach 60. i 70. do głosu doszło nowe pokolenie filmowców, tworzących w nurcie australijskiej nowej fali. Filmy tak uznanych twórców, jak **Peter Weir**, **Bruce Beresford** czy **Gillian Armstrong**, przebiły się do zbiorowej świadomości widzów na całym świecie. W latach 80. XX wieku, wraz ze znaczną prywatyzacją przemysłu filmowego, kino australijskie zdominowały komercyjne gatunki, a ostatnie dekady upłynęły raczej pod znakiem kryzysu, ponieważ wielu twórców postawiło na współpracę z Hollywood. W ostatnich latach pojawiło się kilka świetnych i dobrze zrealizowanych seriali, ale o tym następnym razem. ***KP***

Filmografia

Australia, reż. Baz Luhrmann, Australia 2008
Blask, reż. Scott Hicks, Australia 1996
Caddie, reż. Donald Crombie, Austalia1976
Candy, reż. Neil Armfield, Australia 2006
Cargo, reż. Yolanda Ramke, Ben Howling, Australia 2013
Chłopiec z burzy, reż. Henri Safran, Australia 1976
Cukier, reż. Damon Gameau, Australia 2014 – dokument
Czarny balonik, reż. Elissa Down, Australia/ Wielka Brytania 2008

Bliżej natury i kultury

W środę, 4 stycznia, o godz. 17, odbędzie się wernisaż prac **Agnieszki Gui**. Artystka ze Stowarzyszenia Twórców Kultury zaprezentuje w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Jaworznie (Rynek Główny 17) wystawę rzeźb, zatytułowaną „Bliżej natury" . Podziwiać ją będzie można do 23 stycznia. Artystka słynie z tworzenia rzeźb anielic, które nazywa „Skrzydlatymi". – *Zapraszam każdego, kto ma ochotę spotkać się w anielskich kręgach, przy trzepocie skrzydeł niosących ciepło, dobro, spokój i miłość* – zachęca Agnieszka Guja.

W grudniu swoje prace prezentowała w Bukownie w sali wystaw Miejskiego Ośrodka Kultury. Jaworznianie będą mieli okazję zobaczyć najnowszy projekt pani Agnieszki. Wystawa „Bliżej natury" ma pokazać niezwykłą więź, jaka łączy człowieka z naturą.

Grudzień obfitował także w spotkania z twórczością innych artystów ze stowarzyszenia. Wierszyki na drugie śniadanie najmłodszym czytelnikom czytała **Urszula Kępka**. Odbył się też wieczór poetycko-muzyczny **Alicji Dudek**. Czytelnicy wzięli udział w pełnym magii wieczorze poetyckim **Ewy Musiorskiej**. W trakcie spotkania autorka recytowała swoje świąteczne wiersze. Przeczytała także opowiadanie, poruszające problem samotności zwłaszcza ludzi starszych. – *Chciałam zainspirować czytelników, by nie zamykali przed innymi swoich drzwi. Warto rozejrzeć się, czy gdzieś blisko nas nie ma osoby samotnej, którą moglibyśmy zaprosić do swego grona i otoczyć ją opieką oraz życzliwością* – mówi Ewa Musiorska.

W Galerii ExLibris w jaworznickiej Miejskiej Bibliotece Publicznej miał też miejsce wernisaż malarstwa **Maryli Ślusarczyk**. Jej wystawę „W zaciszu drzew" podziwiać można jeszcze do 1 stycznia. – *To prezentacja moich najnowszych obrazów, których motywem przewodnim jest natura: drzewa, ptaki* – mówi pani Maryla.

Grudzień obfitował w spotkania z artystami ze Stowarzyszenia Twórców Kultury | fot. Materiały STK

W grudniu przypomniały o sobie również fantastyczne hafciarki: **Krystyna** i **Anna Kłosowicz**. Matka i córka zaprezentowały zbiór swoich haftów w ATElier Kultury w Jeleniu. – *Była to nasza skromna wystawka zimowo-świątecznych haftów. Hafty wykonane zostały w ciągu mniej więcej 8-10 ostatnich lat, choć jeden mój obrazek z zimową budką jest jeszcze starszy, bo powstał w latach dziewięćdziesiątych* – mówi pani Anna. ***NC***

GRAJ Z MCKiS

Pacjent Zero, Ekosystem, Kohaku i Koty

Planszówki na zimowe wieczory

Miniony rok przyniósł wiele ciekawych planszówek, zarówno dla graczy wymagających, jak i tych sięgających do regału dość rzadko lub tylko w gronie rodzinnym. Tym razem postanowiłem bliżej przyjrzeć się tytułom od wydawnictwa Nasza Księgarnia, które to w tym roku swoją ofertę wzbogaciło o kilka ciekawych pozycji.

Pacjent Zero – jest to niewątpliwie tytuł, który najlepiej wpisuje się w ostatnie wydarzenia związane z pandemią. Zadaniem graczy rozdzielonych pomiędzy dwa konkurujące ze sobą laboratoria będzie jak najszybsze wyizolowanie patogenu, w celu opracowania antidotum i uratowanie nie tylko zidentyfikowanego pacjenta zero, ale także całej ludzkości. Pacjent Zero to gra typu „wykreślanka", w której gracze na specjalnych arkuszach będą starali się wydedukować, które 3 spośród 25 molekuł wchodzą w skład patogenu. Gra wykorzystuje aplikację, która z powodzeniem może być zastąpiona innym graczem, lecz po kilku rozgrywkach u mnie najlepiej sprawdzała się właśnie aplikacja i gra solo lub w dwie osoby w jednym laboratorium – wynik zależy wówczas od liczby wykorzystanych kart narzędzi do zidentyfikowania molekuł. Tytuł jest wart uwagi i staje się bardzo przyjemny, gdy tylko gracz oswoi się ze wszystkimi zasadami dostępnych kart narzędzi – mój wynik końcowy to „uznany na świecie naukowiec".

Ekosystem – gra familijna z mechaniką draftu. Zadaniem graczy będzie stworzenie krainy składającej się z łąk, strumieni i zwierząt, a wszystko w ograniczonym obszarze 4x5 kart. W tym celu gracze z otrzymanych kart będą wybierać jedną, a resztę będą musieli podać do sąsiada. W ten sposób po drugim etapie każdy z graczy otrzyma krainę z sąsiadującymi ze sobą kartami m.in. lisów, strumieni, łąk czy pszczół. Każda z jedenastu rodzajów kart ma inny sposób przyznawania punktów w zależności od ich ilości lub sąsiadów. Ciekawą zasadą jest przyznawanie punktów ujemnych za luki w ekosystemie – gracze nie mogą skupić się wyłącznie na jednym sposobie punktowania, ponieważ każda z jedenastu rodzajów kart, której zabraknie lub nie dostarczy żadnych punktów, będzie uważana za lukę w ekosystemie.

Kohaku to kolejna gra, w której ważne będzie rozmieszczenie sąsiadujących ze sobą elementów. Tym razem każdy z graczy będzie projektował swój własny staw w stylu japońskim z rybami koi i płytkami ozdób takimi jak np. rzeźby, kamienie czy kwiaty. W przeciwieństwie do Ekosystemu gracze nie są jednak ograniczeni obszarem, na którym będą dokładać płytki, Również nie każda płytka będzie punktowana – jedynie płytki ozdób dostarczają punkty w zależności od sąsiadujących z nimi płytkami ryb i innych ozdób. Interakcja między graczami praktycznie nie występuje, więc bez zakłóceń można skupić się na swoim stawie i jak najlepszym rozmieszczeniu płytek. Kohaku posiada również wariant jednoosobowy, w którym przeciwnikiem będzie wirtualny gracz. Ponadto polska wersja została wzbogacona o 12 kart celów – dzięki temu rozgrywka jest dużo bardziej interesująca.

W porównaniu z powyższymi tytułami, Koty, czyli ostatnia z omówionych gier, posiada największą interakcję pomiędzy graczami – w dodatku negatywną, co zapewne ucieszy wielu planszówkowiczów. Koty to czwarta gra z serii, zaraz po Śnie, Krukach i Smokach, o przemierzaniu snów, i według mnie jeden z ciekawszych tytułów. Naszym zadaniem jest stworzenie czterech krain, składających się na sen gracza. W każdej krainie mogą znaleźć się karty z mnożnikami, koty z określoną liczbą punktów oraz kruki potrafiące wyzerować całą krainę. W swojej turze gracz będzie mógł dołożyć kartę do swojego snu, skutecznie zablokować sen rywala lub po prostu wymienić karty. Ważne jest umiejętne zarządzanie ręką, czyli przemyślane zagrywanie kart kotów na sny swoje i rywala. Pozwala to doprowadzić do pozyskania większej liczby punktów lub pozbawienia przeciwnika karty kota z wysoką wartością. Rywal jednak nie pozostaje bierny w tej sytuacji i może skutecznie obronić swojego kota, wystawiając kartę tego samego rodzaju i tej samej wartości. Rozgrywkę dodatkowo urozmaicają karty nocy, dzięki którym będziemy mogli odrzucać kruki, przejmować koty rywali czy blokować ich ataki.

Omówione gry świetnie sprawdzają się w wariancie dwuosobowym, chociaż w przypadku Kotów lepiej pozyskać większą grupę dla ciekawszej rozgrywki, natomiast w Pacjencie Zero można z powodzeniem sprawdzić swoje siły, grając solo z aplikacją.

Artykuł powstał przy współpracy z wydawnictwem Nasza Księgarnia.

Radosław Kałuża | @harcmepel

Do lidera dzielą ich trzy punkty

Na trzecim miejscu w tabeli 4. ligi Śląskiego Związku Tenisa Stołowego uplasowali się po rundzie jesiennej zawodnicy LKS-u Zgoda Byczyna. Po 9 kolejkach tej części rozgrywek byczyńscy tenisiści zgromadzili 14 punktów. Rozegrali jednak 8 meczów, ponieważ ostatni, z GLKS-em LOT Konopiska, nie odbył się.

Członkowie zespołu Zgody Byczyna | fot. Materiały LKS Zgoda Byczyna

– *Spotkanie zostało zaplanowane na czwartek, 15 grudnia, w sali sportowej Klubu MCKiS Niko* – informuje **Józef Lenartowicz**, zawodnik tenisowej drużyny z Jaworzna. – *Zespół gości to od kilku lat topowa drużyna na poziomie 4. ligi, zajmująca regularnie miejsca na podium i zawsze do końca walcząca o awans do 3. ligi. Pojedynek zapowiadał się niezwykle ciekawie, jednak nie doszedł do skutku* – przyznaje.

Jak dalej wyjaśnia, mecz miał odbyć się najpierw 1 grudnia, ale dwaj podstawowi gracze drużyny z Konopisk leczyli kontuzje. – *Dlatego zespół gości poprosił o przełożenie meczu. Chcieliśmy, aby pojedynek odbył się w duchu sportowej rywalizacji, dlatego przystaliśmy na propozycję. Ustaliliśmy, wspólnie z drużyną z Konopisk, nowy termin meczu, 15 grudnia. Niestety, i tym razem, kilka godzin przed samym meczem, kierownictwo klubu gości poinformowało nas, że nie mogą przyjechać ze względu na chorobę kilku zawodników* – opowiada Józef Lenartowicz. – *Tymczasem, zgodnie z regulaminem rozgrywek Śląskiego Związku Tenisa Stołowego, wszystkie mecze rundy jesiennej miały zakończyć się do 21 grudnia. Naszym drużynom nie udało się do tego czasu ustalić kolejnego terminu, dlatego związek przyznał Zgodzie drużynie walkower 10:0* – tłumaczy.

W 4. lidze walczy o mistrzostwo 10 zespołów. Sezon składa się z 18 kolejek, po 9 na każdą rundę. Po jesiennej części rozgrywek liderem tabeli jest MKS Siemianowiczanka, która ma na koncie 17 punktów. Drugie miejsce zajmuje UKS Energia II Siewierz z 15 punktami. Zajmujący trzecią pozycję, LKS Zgoda Byczyna ma 14 punktów. Tyle samo ma w ligowej tabeli drużyna z Konopisk. Na kolejnych miejscach znalazły się UKS Ikar II Mierzęcice, KRS TKKF Sportowiec Częstochowa, UKS Huragan II Sosnowiec, KS Spin Orthomedyk II Częstochowa, SKS Unia II Kalety i UKS Huragan III Sosnowiec. – *Runda wiosenna zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Jak na razie, nasz zespół traci do drugiego, barażowego miejsca tylko 1 punkt, a do lidera, którego będziemy gościć na wiosnę w Jaworznie, brakuje nam trzech punktów* – zaznacza byczyński tenisista.

Jaworznicki zespół jest częścią sekcji tenisa stołowego LKS-u Zgoda Byczyny. Treningi w jej ramach odbywają się w poniedziałki i czwartki w godz. 17.30-21 w hali sportowej klubu Niko. Mogą brać w nich udział wszyscy chętni. ***AZ-H***

Ostatni turniej Grand Prix w grach podwójnych odbył się 18 grudnia | fot. Materiały KS Wolant

Badmintoniści zakończyli cykl

Dobiegło końca tegoroczne, badmintonowe Grand Prix w grach podwójnych. Finał, mających cztery odcinki, zawodów, zorganizowanych przez jaworznicki KS Wolant odbył się za miedzą, a dokładnie w hali mysłowickiego MOSiR-u. Rozgrywki zostały przeprowadzone w ramach III Mistrzostw Mysłowic w badmintonie.

– *Właśnie podczas tych mistrzostw został również przeprowadzony ósmy finał naszego Grand Prix w grach podwójnych* – podkreśla **Dariusz Opatrzyk**, prezes KS Wolant. – *Rozgrywki w hali trwały ponad 12 godzin. Rozegrano blisko 150 meczów, w tym bardzo wiele trzysetowych pojedynków. To świadczy o tym, jaki był poziom tegorocznego cyklu. Gratulacje dla wszystkich zawodników za walkę fair play* – dodaje.

Grand Prix w grach podwójnych rozpoczęło się 3 września, w ramach VII Mistrzostw Jaworzna w Badmintonie im. Mirosława Ciołczyka. Zawody, zorganizowane przez Wolanta, odbyły się w Hali Widowiskowo-Sportowej MCKiS w Centrum. Drugi turniej miał miejsce 29 października w hali sportowej MCKiS przy ul. Inwalidów Wojennych 18 na Osiedlu Stałym. W tym samym miejscu badmintoniści spotkali się po raz trzeci 26 listopada.

W ramach cyklu zawodnicy mierzyli się w klasyfikacji open lub amator w kilku kategoriach: deblach mężczyzn, deblach kobiet i mikstach. Cykl, organizowany przez KS Wolant, cieszył się popularnością graczy z całego regionu. W każdym turnieju brało udział po kilkudziesięciu zawodników.

KS Wolant zaprasza na treningi wszystkich zainteresowanych grą w badmintona. Po więcej informacji i w celu zapisów należy dzwonić na numer 889 447 555. ***AZ-H***

AUTOPROMOCJA

Rok sportowych zmagań

Za nami sportowy rok. W Jaworznie odbywały się imprezy wielkiego formatu - zarówno o randze ogólnopolskiej, jak i międzynarodowej. Jaworzniccy sportowcy odnosili też sukcesy na regionalnych, krajowych i zagranicznych zawodach.

Drużynowo

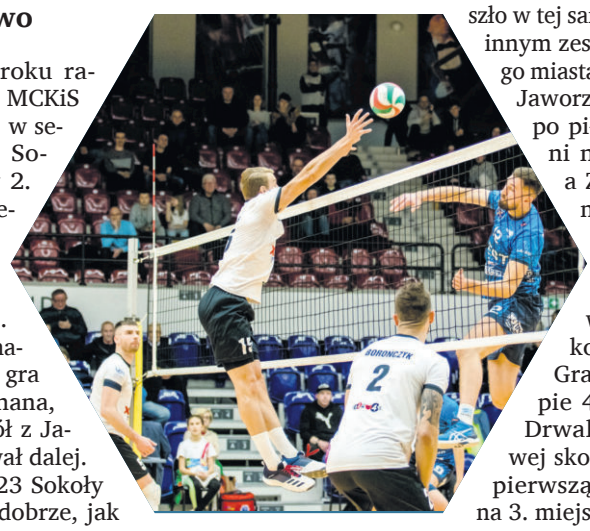

Świetnie w tym roku radzili sobie siatkarze MCKiS Jaworzno. Najpierw, w sezonie 2021/2022, Sokoły, które grają w 2. lidze, pod wodzą trenera, **Tomasza Wątorka**, wygrały 25 z 26 ligowych spotkań i dostały się z 1. miejsca do fazy półfinałowej. W półfinałach gra była bardzo wyrównana, ale ostatecznie zespół z Jaworzna nie awansował dalej. W sezonie 2022/2023 Sokoły radzą sobie równie dobrze, jak w poprzednim. MCKiS Jaworzno mierzy się z 11 innymi zespołami. Sezon ma dwie części, każda po 11 kolejek. Pierwszą rundę w swojej grupie podopieczni Tomasza Wątorka zakończyli bez żadnej porażki i uplasowali się na 1 miejscu tabeli.

O mistrzostwo walczą też jaworzniccy koszykarze. Drużyna MCKiS-u zmaga się w ramach 3. ligi Śląskiego Związku Koszykówki. Jesienią ubiegłego roku trenerem Sokołów został **Michał Brzozowski**, były zawodnik drugoligowego zespołu MCKiS Jaworzno. W tym sezonie jaworzniccy koszykarze rozpoczęli rozgrywki 16 października pojedynkiem z UKS-em SP 27 Katowice. Sokoły wygrały ten mecz 80:71. Po 9 spotkaniach jaworznianie zajmują trzecie z ośmiu miejsc w ligowej tabeli. Jak dotąd wygrali 6, a przegrali 3 spotkania. Zgromadzili 15 punktów. Wyżej od nich są drużyny KTK-u JS Invest i MUKS-u Sari Żory.

Po rundzie jesiennej są też już jaworznickie drużyny piłkarskie, które sezon 2021/2022 zakończyły przed wakacjami, w większości pozostając w swoich ligach. Wyjątkiem była tylko Ciężkowianka Jaworzno, która po bardzo dobrych wynikach w chrzanowskiej A klasie awansowała z pierwszego miejsca do wadowickiej okręgówki.

W tej lidze ciężkowiczanie nie radzą sobie jednak najlepiej. Po pierwszej rundzie sezonu 2022/2023 team z Ciężkowic uplasował się bowiem w okręgowej tabeli na ostatnim, szesnastym miejscu. Lepiej poszło w tej samej lidze dwóm innym zespołom z naszego miasta. Victoria 1918 Jaworzno znalazła się po piłkarskiej jesieni na miejscu 10, a Zgoda Byczyna na 11.

Powiodło się za to Szczakowiance Jaworzno i Górnikowi Jaworzno. Grający w 1. grupie 4. ligi śląskiej, Drwale ze Szczakowej skończyli bowiem pierwszą część sezonu na 3. miejscu w tabeli. To samo miejsce, ale w sosnowieckiej B klasie, zajęli piłkarze jaworznickiego Górnika.

Teraz drużyny piłkarskie mają zimową przerwę. Rundę rewanżową rozpoczną na wiosnę. W pierwszym meczu Szczakowianka zagra ze Śląskiem Świętochłowice, a Górnik zmierzy się z Wartą II Zawiercie, Zgoda Byczyna powalczy z Hejnałem Kety, a Ciężkowianka i Victoria rozegrają derby.

W Jaworznie od tego roku trwają też zmagania najmłodszych piłkarzy. Z inicjatywy wiceprezydenta Jaworzna, **Łukasza Kolarczyka**, rozpoczęła się Dziecięca Liga Mistrzów w Piłce Nożnej. Pierwszy turniej odbył się w Hali Widowiskowo-Sportowej MCKiS w sobotę, 22 października. W lidze walczy 8 drużyn z 6 jaworznickich klubów sportowych. Rozgrywki potrwają do czerwca przyszłego roku i biorą w nich udział zawodnicy z rocznika 2014 i ich młodsi koledzy i koleżanki.

Prestiżowe zawody

W tym roku w Jaworznie miało też miejsce kilka ważnych imprez sportowych. Po raz kolejny nasze miasto było częścią trasy Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Solidarności i Olimpijczyków. Imprezę na Rynku przygotowało 30 czerwca Miejskie Centrum Kultury i Sportu. Z naszego miasta wystartowało 25 zespołów z różnych krajów. Z Jaworzna kolarze pognali do Nowego Sącza.

Kolejnym ważnym, sportowym wydarzeniem był też Międzynarodowy Bieg Uliczny na 15 km i Rekreacyjny na 10 km. W zawodach 24 września, które po raz drugi były częścią biegowej Triady Trójkąta Trzech Cesarzy, wzięło udział 374 zawodników. Oprócz Polaków wystartowali też Ukraińcy, Białorusini czy Włosi. Start i meta znajdowały się na Stadionie Miejskim Victoria. Jaworznicką „15” wygrał obywatel Białorusi, **Roman Adamowich**. Pierwszą kobietą była Ukrainka, **Valentyna Veretska**.

W naszym mieście odbyły się też mistrzostwa o ogólnopolskiej i europejskiej randze. Zawody dla zawodników z całej Europy, i nie tylko, zgromadziły w Jaworznie miłośników gry w zośkę. W mistrzostwach, które w naszym mieście zorganizował jaworznianin i dwukrotny mistrz świata w footbagu, **Paweł Nowak**, wzięło udział 50 sportowców, m.in. z Niemiec, Francji, Słowenii i Bułgarii, a także zza oceanu. Byli bowiem też Amerykanie, Kolumbijczycy i Wenezuelczycy. Rywalizacja odbywała się od 22 do 24 lipca w hali Miejskiego Centrum Kultury i Sportu, galerii Galena, na Gródku, na Sosinie i pod płaszczką w Centrum. Polacy odnieśli 22 zwycięstwa, Niemcy 7, a Kolumbijczycy 5.

Na początku kwietnia w Jaworznie zmagali się z kolei najlepsi polscy spece od siłowania na rękę. Podczas mistrzostw Polski w armwrestlingu siłacze z klubu MCKiS Tytan Jaworzno wywalczyli 42 krążki, w tym 18 złotych, 11 srebrnych i 13 brązowych. Klub z naszego miasta zdobył też trzy srebrne puchary w kategoriach junior, senior i ogólnej.

Kolejne sukcesy Tytani dopisali do swojego konta w maju, na mistrzostwach Europy w Rumi. Wywalczyli tam 18 medali, wśród nich 8 złotych, 7 srebrnych i 3 brązowe. Bez krążków nie mogli też wrócić z mistrzostw świata we Francji. Zdobyli 5 złotych medali, 1 srebrny i 1 brązowy. Kilka tygodni temu zakończyli armwrestlingowy rok sukcesami na Pucharze Polski w Jastrzębiej Górze, na którym zajęli, jako drużyna, pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej i pierwsze w klasyfikacji seniorów. Drudzy byli w kategorii juniorów. Przywieźli do domu 13 złotych, 3 srebrne i 2 brązowe medale.

Worki pełne cennych krążków mają też w tym roku na swoich kontach wojownicy z klubów sportowych Satori, Sparta, Guja Jujitsu i Rio Grappling Club Jaworzno. Zdobywali miejsca na podium na licznych zawodach regionalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych.

Nie brakowało też sukcesów w boksie. Brązowy medal na mistrzostwach Polski seniorów wywalczył **Damian Nicpoń**, zawodnik Jaworznickiego Klubu Bokserskiego Jawor-Team. Brązową medalistką, ale na mistrzostwach Europy młodzików, została też **Gabriela Wawszczyk** z Akademii Boksu Roberta Gortata. Złote medale mistrzostw Polski młodziczek i młodzików wywalczyli, Gabriela Wawszczyk, **Jakub Wawszczyk** i **Mateusz Szubielski**. Jaworznicka szkoła boksu zyskała też tytuł najlepszego klubu mistrzostw.

Dumni z minionego sezonu są też jaworzniccy bilardziści z UKS-u Fair Play Jaworzno. Drużyna, trenowana przez mistrza świata w trikach bilardowych, **Bogdana Wołkowskiego**, awansowała z 1. ligi do bilardowej ekstraklasy.

Powody do radości ma też lekkoatleta **Józef Bednarczyk** z sekcji MCKiS Jaworzno. Został poczwórnym mistrzem Europy w rzutach nietypowych w niemieckim Jüterbogu. Józef Bednarczyk wywalczył mistrzostwo w takich konkurencjach jak rzut dyskiem, rzut piłką, schockorama (rzut kulami o różnej wadze) i rzut ciężarem jednorącz.

Anna Zielonka-Hałczyńska

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

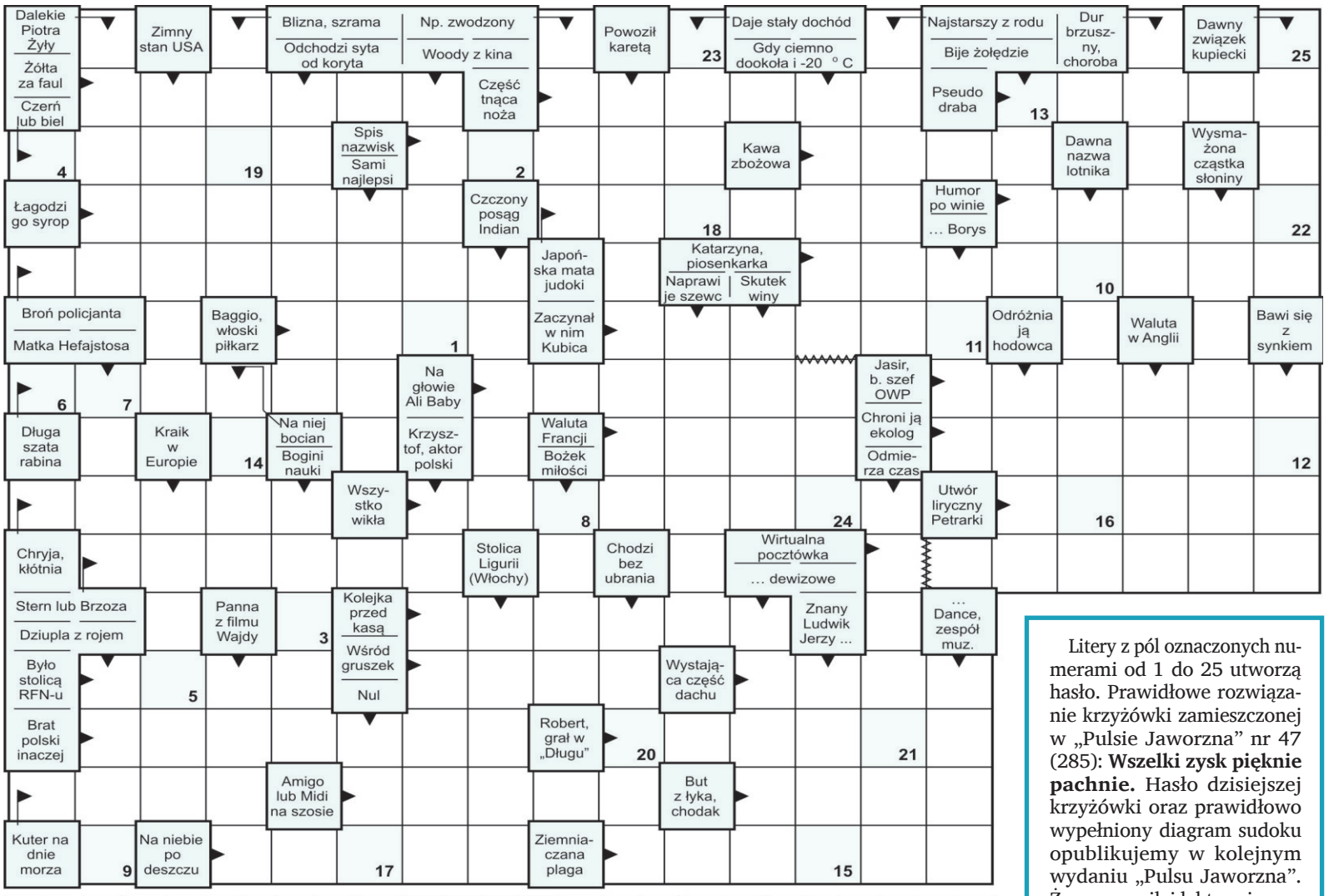

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25

Litery z pól oznaczonych numerami od 1 do 25 utworzą hasło. Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Pulsie Jaworzna” nr 47 (285): **Wszelki zysk pięknie pachnie.** Hasło dzisiejszej krzyżówki oraz prawidłowo wypełniony diagram sudoku opublikujemy w kolejnym wydaniu „Pulsu Jaworzna”. Życzymy miłej lektury i przyjemnej zabawy.

NIETYPOWE ŚWIĘTOWANIE

Noworoczne postanowienia dotyczące zdrowej diety trudno będzie utrzymać w mocy. Zwłaszcza w poniedziałek, 2 stycznia. Właśnie wtedy przypada Dzień Ptysia. Deser z ciasta parzonego przełożonego kremem bezowym lub bitą śmietaną jest wysoko ceniony przez wielu smakoszy. Nazwa tego specjału pochodzi z języka francuskiego. Przepis na ptysiowe ciasto w XVIII wieku opracowali wspólnie cukiernik **Jean Avice** oraz kuchmistrz **Marie-Antoine Carême**. Od francuskiej nazwy ciasta parzonego, czyli pâte à choux, powstało określenie dla ptysiów. Słowo petit-chou przetłumaczyć można jako kapustka. Wymawiane po polsku jako „pti szu” wyewoluowało do słowa „ptyś”.

Trudno się dziwić, że pyszne, słodkie ciastko dziś ma na całym świecie rzesze fanów. Świętowanie Dnia Ptysia zatem złamie niejedno noworoczne postanowienie w kwestii zdrowego odżywiania, ale słodkie kalorie można będzie spalić, dopełniając postanowień związanych z aktywnością fizyczną.

Grażyna Dębała

Patroni naszych ulic

Świetna narciarka i działaczka ruchu oporu

Ulica Heleny Marusarzówny położona jest na Pszczelniku. To boczna droga, odbiegająca od ulicy Piaskowej. Jej patronka zapisała się w historii jako mistrzyni sportów narciarskich, tatrzańska kurierka i członkini ruchu oporu.

Helena Marusarzówna urodziła się 17 stycznia 1928 roku w Zakopanem. Na świat przyszła w rodzinie **Heleny** i **Jana Marusarzów**. Miała pięcioro rodzeństwa. Bardzo szybko dostrzeżono jej sportowe zdolności. Już jako kilkuletnia dziewczynka startowała w zawodach narciarskich, których pomysłodawcą był **Kornel Makuszyński**. Helena kilkukrotnie stawała tam na podium. W nagrodę otrzymała nawet książkę z dedykacją pisarza.

Jej sportowa kariera rozwijała się szybko i obiecująco. W styczniu 1935 roku wstąpiła do Sekcji Narciarskiej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, a już w lutym była wicemistrzynią kraju w kombinacji alpejskiej. W kolejnych latach na swoim koncie zapisała też zwycięstwo w slalomie i zjeździe. W marcu 1939 roku w niemieckim Feldbergu Helena zajęła drugie miejsce w slalomie i to mimo, że jeszcze w styczniu walczyła z kontuzją.

Helena Marusarzówna była nie tylko świetnym sportowcem, ale i piękną kobietą. Miała 176 cm wzrostu, niebieskie oczy i blond włosy. Uroda i siła charakteru przyciągały uwagę wielu mężczyzn. W 1939 roku Helenie zaproponowano nawet udział w pokazie mody. Za występ, który bardzo się spodobał, otrzymała nagrodę.

Po wybuchu II wojny światowej Helena Marusarzówna wraz z rodzeństwem rozpoczęła działalność w polskim ruchu oporu. Pełniła funkcję tajnej kurierki. Przez Tatry na Słowację i do Węgier przenosiła ważne materiały konspiracyjne. Przez góry przeprowadziła również przynajmniej kilkadziesiąt osób, którym groziło aresztowanie przez hitlerowców.

Niestety, 25 marca 1940 roku Helena Marusarzówna wraz z grupą kurierów została schwytana przez słowackich żandarmów, którzy współpracowali z Niemcami. Młoda Polka została przekazana gestapowcom w Muszynie, gdzie podczas wielu przesłuchań była torturowana. Mimo to nie zdradziła niczego na temat działalności podziemnej i kurierskiej, jaka w tamtym czasie prowadzona była na Podhalu. W końcu z Muszyny przewieziono ją do więzienia w Nowym Sączu, a stamtąd trafiła do celi śmierci w Tarnowie. Została rozstrzelana 12 września 1941 roku. W 1958 roku przeprowadzono ekshumację i wówczas Helena Marusarzówna pochowana została na Cmentarzu Zasłużonych w Zakopanem.

Pośmiertnie odznaczono ją Orderem Virtuti Militari oraz Krzyżem Walecznych. 21 września 2019, podczas gali z okazji 100-lecia Polskiego Związku Narciarskiego, **Andrzej Duda**, prezydent RP, odznaczył ją również Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenie przyznano za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, osiągnięcia sportowe oraz działalność na rzecz rozwoju sportów zimowych. ***GD***

SUDOKU

Rozwiązanie z PJ 47 (285)

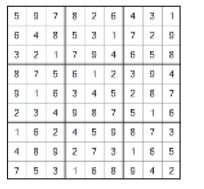

Wpiszcie do diagramu brakujące cyfry tak, żeby w każdym poziomym rzędzie i w pionowej kolumnie oraz w małym kwadracie 3x3 kratki znalazły się wszystkie cyfry od 1 do 9. Każda z nich w rzędzie, kolumnie i małym kwadracie może być wpisana tylko raz.

8							5	4
3	4		7					
	5						6	7
7		8	5	6			3	2
	3	5	2		1		4	6
6				8		7		
5	9	1		4				
			6	2				
	8							

BRICOMAN

WYPRZEDAŻ
9-15.01

do -70%

Szczegóły w sklepie

ZNAMY SIĘ

Jaworzno, ul. Jana Kantego Steczkowskiego 10
godz. otwarcia: pn.–pt. 6–21, sob. 7–20, tel.: 780 014 777, 32 661 17 30

www.bricoman.pl